

Cena numeru  
**15 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi  
Iesiężnie 2,50 zł.  
Odniesienie do domów 10 gr.  
**Z przes. poczt.**  
Miesięcznie 3,50 zł.  
Poza Łodzią egz. 16 groszy.  
Konto P.K.O. 60594.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem,

**XXVIII r.**  
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.  
TELEFON 28

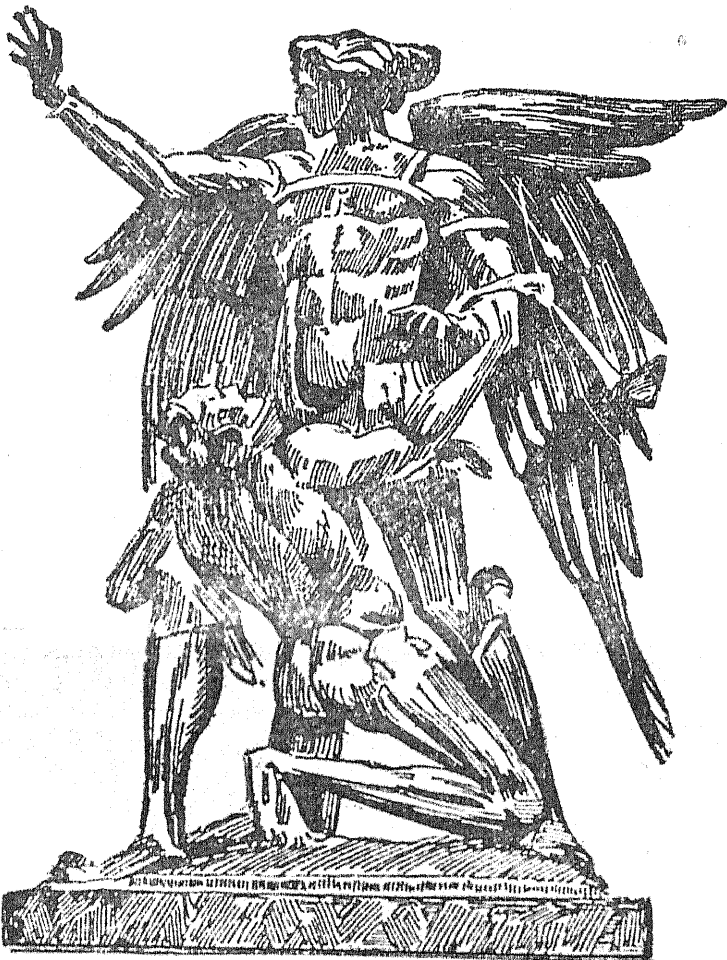
Redaktor przyjmuje od 5-6 pp  
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 15 stycznia 1925 r.



## Pomnik Beethovena w Meksyku.

Niemiecka kolonia meksykańska podarowała rządowi w Meksyku pomnik Beethovena, dłuta Thea von Gosen.

Sahm był pod ręką dałby sobie z nim napewno buzi z dubeltówki i sprawę zakończonoby śniadankiem w „Angielskim hotelu”, gdzie staropolskie „kochajmy się” zakończyłoby tę „niepotrzebnie” rozdmuchiwana przez prasę polską kwestję.

Na tem samem stanowisku stoi leiborgan łódzkich plajfajarzy mianwicie „Republika”, która uważa tę sprawę jako niepotrzebny spór o „blaszane pudełka” do wrzucania listów...

O znieważenie emblematów narodowych Polski namalowanych na „blaszanych pudełkach” czyli według tejże nomenklatury „białej gęsi” „Republika” nie pisze; pomijając ten „drobny szczegół” dyskretnem milczeniem.

Dla tego rodzaju pisma sztandary narodowe są tylko kawałkiem galgana lub manufakturą i sprzedawana na łokcie.

ciąg dalszy tej tragikomedji jest taki: ponieważ Polska tak łatwo dała się przeprosić, Niemcy gdańscy poszli do Wysokiego Komisarza, Wysockiej Ligi, M. Donneta, który stante pede, kazał wynosić się polskiej poczcie...

Na dobitkę Senat zabronił Polsce ułożenia toru do polskiego basenu amunicyjnego w Westerplatte.

Obie te sprawy znajdują się za pół roku na wykandzie Ligi Narodów — gdzie oczywiście słusność bez najmniejszej wątpliwości przyznana będzie Niemcom...

W międzyczasie nasz Demostenes, będzie w Genewie deliberował i obradował nad świętą zgodą wszystkich nacyj i nad ogólnem rozbrojeniem państw zwłaszcza Polski.

Wyjątek stanowić tu będzie Anglja — bo ta nie pozwoli sobie zwracać głowy głupstwami i Niemcy, bo te do Ligi nie należą i Rosja, bo ona ma porachunki z „białogwardyjską” Polską...

W rezultacie, tradycją uświęconym zwyczajem, przegraliśmy, po raz niewiadomo który, sprawę z Gdańskiem, obecnie więc należałoby założyć rączki i czekać na nowy ewenement w tej materji.

Kiedys, piszący te słowa, miał możność rozmawiania z b. wysokim urzędnikiem ministerstwa spr. zagr., który na interpelacja w tej mierze, odpowiedział mniej więcej tak

„...tak, to prawda; mogliśmy stosować represje wobec Gdańska — ale byłoby to wbrew umowom międzynarodowym...”

— A Gdańsk — dotrzymuje umowy międzynarodowe?

— No tak, nie dotrzymuje, ale na nas właściwie zwróconą jest uwaga całej Europy i polityka nasza musi być nawskroś pokojowa, żeby nie drażnić nie podrywać, nie doprowadzać do konfliktów...

Gdańskowi wolno drażnić, szykanować, doprowadzić do konfliktów i t. d. — nam nie. Polityka strusich głów.

Wobec tej pczątki dyplomatycznej, którą już w początku przewidywaliśmy (patrz „Rozwój” Nr. 10) pozostaje jedynie narazie podkreślić, — jedynie na razie.

- 1) natychmiast przenieść dyrekcję kolejową gdańską do Bydgoszczy
- 2) zamknąć granicę celną z Gdańskiem,
- 3) zatrzymać przewóz węgla do Gdańska
- 4) zatrzymać wywóz żywności do Gdańska
- 5) zatrzymać lub ograniczyć do minimum ruch

## Polityka strusich głów.

Są ludzie, z którymi można pertraktować, a nawet prowadzić interesy — ale przedtem muszą nieodwołalnie — par. onnez moi les mots — dostać dwa razy w pysk.

Do tego autoramentu należą niewątpliwie wyznawcy zasady „Siła przed prawem”, którzy usadowili się przy ujściu Wisły i wspierani moralnie i materialnie przez raubritterów z nad Szpewy — całe swe sily poświęcają na rzucanie kamieni pod nogi naszej młodej Rzeczypospolitej.

Tych kamieni ze strony Gdańska było już tyle — że możnaby dawno z łatwością zbudować z nich... grobowiec dla „Wolnego Miasta” — gdyby z naszej strony było zrozumienie rzeczy i silna wola do wyrwania tego ciernia z naszego ciała, ciernia, który dalibóg, już zanadto dokuczał nam zaczyna.

Jak było do przewidzenia — nasze władze centralne okazały się niezmiernie słabe w stosunku do takiego wyrafinowanego przeciwnika takim jest Gdańsk.

Wytłumaczmy to jasno i rzeczowo.

Komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Strassburger zażądał, zresztą zupełnie słusznego, minimum tego co zażądać mógł i. j.:

1) aby jeden z członków Senatu gdańskiego, przeprosił go osobiście, za znieważenie godła państwowego na skrzynekach pocztowych.

2) aby prokuratorja gdańska wytoczyła proces, przeciw „Danziger Zig.” za podburzanie do tych gwałtów.

3) aby wytoczono dyscyplinarne dochodzenie urzędnikom senatu wolnego miasta Gdańska zamieszkanym w sprawę niszczenia polskich skrzynek.

4) aby ukarano policję chociaż za niedbaństwo — bo rzeczą jest dowiedziona, że policja wiedziała i widziała, kto niszczy i znieważa polskie godła.

5) aby Senat uznał, że niszczenie polskich skrzynek pocztowych i znieważenie polskich znaków — jest obrazą Polski, wymagającą zadośćuczynienia.

Na wszystkie te żądania Senat Gdański odpowiedział wykrętną notą, w której w sposób bezczelny, spokojnie odpowiada, że on tego wcale za obrazę nie uznaje(!) ale za zwykłe(!) uszkodzenie prywatnej własności, ponieważ jednak od Komisarza Ligi Narodów(!) dowiedział się(!), iż rząd polski w uszkodzeniu skrzynek widzi obrazę państwa, przeto — idąc za radą Komisarza Ligi; senat potępia i ubolewa z powodu uszkodzenia polskiej własności państwowej, które to uszkodzenie uważa rząd polski za obrazę państwa i narodu polskiego“.

W końcowym ustępie tej noty Gdańska rząd polski „depatrił się” z „prawdziwą radością” zadośćuczynienia ze strony senatu gdańskiego, zignorował fakt, że ani jeden z warunków, postawionych przez komisarza Strassburgera wypełnionym nie został i zakończył całą sprawę, ad majorem gloriam.

Nasz Demostenes krajowego wyrobu, czyli minister spraw zagranicznych Skrzyński, na sobotniej konferencji prasowej oświadczył potem urbi et orbi, że on jest protaktorem Gdańską — a gdyby senator

dośćgów transito z Niemiec i do Niemiec.

6) Wyrzucić z granic Rzeczypospolitej wszystkich poddanych niemieckich.

7) Zamknąć granicę gdańską dla podróżnych

8) wstrzymać wszelki ruch handlowy z Gdańskiem.

Niechaj Niemcy odwołają się do Ligi Narodów. W najgorszym razie, przegramy sprawę prawnie. Ma terjalnie — moralnie — o ile uda nam się powyższe zarządzenia przeprowadzić — przegramy na kob. Niemcy gdańscy — i na drugi raz odczucie im się podobnych eksperymentów z Polską

Tylko na czele min. spraw zagranicznych zbytecznym jest dzisiaj miodeplynny język Demostena, potrzebna narazie — głowa.

Minister Skrzyński dał się dostatecznie poznać dostatecznie się zasłużył Polsce — abyśmy nie pragnęli dla niego zasłużonej emerytury.

Każda rzecz ma swój koniec, a kij nawet dwa.

Czas najwyższy aby Gdańsk przypomniał sobie tę prawdę. A. S.

## Handel angielsko-niemiecki.

Zawarty niedawno traktat handlowy między Anglią a Niemcami, zmusił angielską prasę fachową do zastanowienia się nad nowo utworzonymi warunkami. Poniżej podajemy niektóre charakterystyczne liczby.

W trzech pierwszych kwartałach 1922 r. import niemiecki do Anglii oceniono na 187 milionów funtów, w 1923 r. na około 250 milionów a w 1924 r. — 310 100 000 milionów funtów. Liczby powyższe nie uwzględniają reeksportu z Anglii do Niemiec towarów kolonialnych lub zagranicznych, który wynosił w r. 1922 — 236 430 000, w 1923 r. 1 430 800 a w 1924 r. — 2 129 300 funtów.

Zauważyć należy że Anglia, bezapelacyjnie zatrzymywała 26 proc. na poczet odszkodowań. Fachowcy angielscy nie zbyt optymistycznie patrzą na przyszłość stosunków handlowych na zasadzie „najwyższego uprzywilejowania” angielskiego handlu i twierdzą bowiem że niemiecki system celny tyle posiada podziałów, podpodziałów i klasyfikacji, że to nadzwyczajnie komplikuje import do Niemiec, i działa obciążająco i zniechęcająco na cudzoziemców.

Z powyższego wnioskować można, że „rozgroniłone” i „zrujnowane” Niemcy czują się handlowo i przemysłowo niezłe i wcale nie pragną importu.

K. F.

## TELEFONEM Z WARSZAWY.

### ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH.

\*) W Senackiej Komisji Gospodarstwa Społecznego dyskutowano o ustawie o zasiłkach dla bezrobotnych. Komisja wbrew uchwalonemu przez Sejm projektowi o terminie zasiłków do 39 tygodni większością 5-ciu głosów przeciw 3 uchwaliła termin 26 tygodni i z uprawnieniem Ministra Pracy i Opieki społecznej przedłużenia tego terminu do jednego roku. Niespodzianką było wystąpienie delegata Ministerstwa Skarbu, który mając możliwość zabierania głosu w tej sprawie w ciągu debaty w komisji sejmowej i na plenum Sejmu dopiero teraz złożył oświadczenie, że skarb stanowczo ze względów ogólnobudżetowych nie może się zgodzić na dłuższy termin jak 26 tygodni.

### ODWIEDZINY PROFESORÓW AMERYKAŃSKICH.

\*) Goszczą w Warszawie przedstawiciele Agricultural Education Cornell University pp. Albert Russelmann i F. Stalder. Onegdaj udali się wspomniani panowie w towarzystwie posła Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, p. Pearsena, na zaproszenie ministra rolnictwa i dóbr państwowych p. Janickiego, do loży rządowej w Operze. Po przedstawieniu p. Janicki podejmował gości w sali Resursy kulturalnej, dokąd również przybył p. poseł Gościński, profesor Mikulowski-Pomorski, prof. Stoff oraz wyżsi urzędn. ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych.

**Pamiętajcie o inwalidach!**

# Wysoki Komisarz przeciw interesom Polski w Gdańsku.

## Prowokacyjna propozycja usunięcia skrzynek pocztowych. Sytuacja nie uległa zmianie.

Z Gdańska nadeszła wczoraj wiadomość, że Wysoki Komisarz Ligi Narodów, Mac Donell zaproponował komisarzowi generalnemu Rzplitej Polskiej Strassburgerowi, aby usunięto skrzynki pocztowe polskie. Wysoki Komisarz motywował swoją propozycję nie stanem prawnym, który jak wiadomo przemawia na naszą korzyść, lecz obawą przed rzekomymi dalszymi ekscesami.

Mac Donell oświadczył, że jeżeli skrzynki nie zostaną usunięte, upoważni on Senat Gdański do zrobienia tego swoimi środkami.

Wystąpienie to, wykraczające poza kompetencje Wysokiego Komisarza, który na terytorjum Wolnego Miasta nie posiada żadnej władzy administracyjnej ani wykonawczej, spotkało się ze stanowczym protestem p. Strassburgera. Pod wpływem stanowczego wystąpienia Komisarza Generalnego R. P., który zwrócił uwagę na poważne skutki pogwałcenia prawnego porządku, p. Mac Donell wstrzymał się z dalszymi krokami do decydującej rozmowy między nim a p. Strassburgerem. O wyniku tej rozmowy donosi następujący telegram z Gdańska:

GDANSK 14,1 (AW) W dniu dzisiejszym u Wysokiego Komisarza Ligi odbyła się konferencja między nim a prezydentem Sahlmem. Około południa konferował z Wysokim Komisarzem p. Strassburgerem.

Jak donoszą z kół zbliżonych do Komisarzatu Generalnego Rzeczypospolitej, sytuacja po tej konferencji poprawiła się.

Do ostatniej chwili krążyły dziś pogłoski, iż w dniu dzisiejszym zapadła decyzja Wysokiego Komisarza, lecz decyzji tej dotychczas nie ogłoszono.

Spółeczeństwo polskie w Gdańsku, zarówno jak i sfery urzędnicze, oczekują dalszego rozwoju wypadków z całym spokojem.

GDANSK 14,1 (AW) Wiadomość o zaostrożeniu się konfliktu między Polską a wolnym miastem, wywołała tutaj silne zdenerwowanie, które odczuwać się dalej przedewszystkiem w pismach, inspirowanych przez czynniki niemieckie. Objawia się ono przede wszystkim w tempie, w jakim omawiane są wieści i głosy prasy warszawskiej o wymianie zdań między p. Strassburgerem a Wysokim Komisarzem Ligi Narodów.

„Danziger Allgemeine Zeitung” i „Danziger Neueste Nachrichten” podają za prasę polską wiadomość o rozmowie między Wysokim Komisarzem a Komisarzem Generalnym Rzeczypospolitej, przyczem apelują do pierwszego, aby spełnił swój obowiązek i wydał opinię, przychylną dla Gdańska.

W artykułach prasy gdańskiej widoczna jest aż nadto wyraźna chęć wywarcia presji na Wysokiego Komisarza, przyczem pogłoski i głosy prasy polskiej pod adresem tegoż są celowo przejawiane, aby w ten sposób usposobić go nieprzychylnie.

„Danziger Neueste Nachrichten” krytykuje ostro wyjaśnienia ministra Thugutta, przyczem usiłuje osłonić Gdańsk powagą Ligi Narodów, jako protektorki wolnego miasta. Jest aż nadto widoczne, iż zdecydowane stanowisko rządu polskiego jest powodem zaniepokojenia sfer gdańskich. Pismo to powstaje dalej przeciwko przemówieniu ministra Skrzyńskiego, atakując szczególnie jego oświadczenie, że Gdańsk jest pod protektora-tem Polski. Dziennik ustawicznie sili się by udowodnić, iż Gdańsk jest państwem zupełnie niezależnym.

Artykuł kończy się zapewnieniem, iż cała ludność stoi po stronie senatu gdańskiego i akceptuje wszystkie jego przedsięwzięcia.

### NA WŁAŚCIWEJ DRODZE.

WARSZAWA 14,1 (PAT) Dziś rano pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu odbyła się narada dyrektorów departamentów Ministerstwa Skarbu, dotycząca środków odwetowych natury finansowej i ekonomicznej, przygotowywanych w stosunku do Gdańska na wypadek próby rozwiązania przez Wolne Miasto spornych zagadnień nie na drodze prawa lecz samowoli.

Po posiedzeniu tem premier udał się do Prezydium Rady Ministrów, gdzie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zainteresowanych ministrów. Na po-

siedzeniu tem zapadły ważne uchwały, które narazie trzymane są w tajemnicy.

LONDYN 14,1 (PAT) „Daily Telegraph” ogłasza artykuł posła polskiego Skirmunta pt. „Polon and Danzig”. Poseł polski prostuje nieścisłe wiadomości, a sumienny ten artykuł, oparty na konkretnych danych i cytatach z traktatu wersalskiego wywarł bardzo dobre wrażenie.

### BÓJĄŻN PRZED POLSKĄ POTEGĄ.

GDANSK 14,1 (AW) Niemiecka prasa gdańska interesuje się bardzo żywo sprawą zjazdu w Helsingforsie i idea powołania do życia związku bałkańskiego.

W artykułach, pisanych w tej sprawie, widać niechęć dla idei związku, który wzmocnić może stanowisko Polski nad Bałtykiem.

Prasa wzmankuje, iż na zjeździe tym omówioną ma być również sprawa ludności polskiej na Łotwie.

### SWIADCZYŁ SIĘ CYGAN SWOJEMI DZIEĆMI.

GDANSK 14,1 (AW) Prasa, inspirowana przez senat, nie przestaje pracować nad urobieniem nastroju w kwestji incydentu polsko-gdańskiego.

Tak n.p. pisma dzisiejsze pomieściły, za pośrednictwem biura prasowego senatu głosy prasy angielskiej o tym konflikcie. Uczyniła, iż cytowane są głosy prasy filogermanskiej, jak „Daily Telegraph” i „Manchester Guardian”. Głosy te są wyraźnie inspirowane przez propagandę niemiecką i usiłują one zarzucić Polsce tendencje zaborcze.

W „Daily Telegraph” cytowana jest m.in. depesza korespondenta z Genewy, który rzekomo dowiedział się, iż Wysoki Komisarz w Gdańsku otrzymał polecenie działania z energią i bezwzględnie, gdyż o ile incydent polsko-gdański nie zostanie wkrótce załatwiony, wywnikną na tym tle nowe trudności i powikłania.

Według „Manchester Guardian” Gdańsk wydaje się być obecnie w porządku. Dziennik angielski podkreśla przytem, iż Gdańsk jest państwem w międzynarodowym tego słowa znaczeniu.

Szczegół ten jest jednym więcej dowodem, iż odnośne opinie prasy angielskiej podsunęte są ze strony niemieckiej.

### WYSOKI KOMISARZ O SWOJEJ „PROPOZYCJI”.

GDANSK 14,1 (PAT) Biuro senatu gdańskiego ogłasza następujący komunikat w sprawie skrzynek poczty polskiej w Gdańsku:

Wysoki komisarz Ligi Narodów nadesłał senatowi wolnego m. Gdańska następujące oświadczenie, polecając ogłosić go w prasie: W piątek, dnia 9 bm. proszę polskiego przedstawiciela dyplomatycznego o poczynienie kroków dla

przywrócenia status quo ante, celem zapobieżenia ubolewania godnym wypadkom spowodowanym przez wywieszenie polskich skrzynek pocztowych na ulicach Gdańska.

W poniedziałek, dnia 11 bm. zawiadomił mnie polski przedstawiciel dyplomatyczny, że rząd jego nie jest w możności przychylić się do mojej prośby wobec czego zawiadomiłem p. Strassburgera, że na wypadek, gdyby rząd jego nie mógł przychylić się do mojej prośby, będę się czuł w obowiązku zakomunikować senatowi wolnego miasta, by

na moje żądanie usunął skrzynki pocztowe, z wyjątkiem skrzynek umieszczonych na budynku polskiego komisarzatu generalnego, która ze względu na eksterytorjalność nie może być naruszona.

W dalszym ciągu odbyły się rokowania z Strassburgerem.

Zakomunikował mi, że polska delegacja przy Lidze Narodów w Genewie otrzymała polecenie przedstawienia polskiego punktu widzenia generalnemu sekretarzowi Ligi, z którym pozostają obecnie w kontakcie.

### SYTUACJA NIE ULEGŁA ZMIANIE.

WARSZAWA 14,1 (PAT) Dzisiaj o 6 po południu w prywatnych apartamentach

prezydenta Rzplitej w Belwederze odbyło się posiedzenie komitetu politycznego ministrów na którym prezes rady ministrów Grabski zreferował raport, otrzymany od generalnego komisarza Rzplitej, Strassburgera; w sprawie zatargu o skrzynki pocztowe.

Jak wynika z raportu prezesa rady ministrów,

sytuacja nie uległa zmianie.

Prezes rady ministrów przedstawił plan działania rządu, zwłaszcza na wypadek o ile ze strony władz w m. Gdańska nastąpią kroki, mogące naruszyć prestige państwa polskiego.

### MINISTER THUGUTT O SYTUACJI.

WARSZAWA 14,1 (PAT) Dziś o godz. 10,30 wieczorem p. minister Thugutt przyjął w prezydium rady ministrów przedstawicieli prasy, którym złożył następującą deklarację:

Sytuacja od dnia wczorajszego nie uległa zmianie. Jest to o tyle dobra, że usuwa wszystko, co by nas zmuszało do decyzji dla nas samych przykrych jest to o tyle złe, gdyż przedłuża stan niepewności i denerwuje ludność.

Sprecyzuję jeden punkt. W zapowiedzi przezemnie stwierdzonej odparcie aktów nielegalnych siłą widzą niektóre organa prasy zapowiedź zbrojnego konfliktu: taka interpretacja nie byłaby zupełnie ścisła. Polska chce uniknąć wszelkich aktów zbrojnych tak długo, jak długo to będzie możliwe.

Polska użyje środków ostatecznych wówczas tylko, gdyby choć jedna kropla polskiej krwi miała być w tym sporze przelana. Pozatem pozostaje przecież do dyspozycji rządu szereg sankcji bardzo dotkliwych dla tych, którzy schodzą z drogi prawnej.

## TELEGRAMY.

### O CO RZĄD BELGRADZKI OBWINIA RADICZA.

WIEDEN 14,1 (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Zagrzebia, że policja dołączyła do prokuratury dokument, w którym Radicz w języku niemieckim opisuje stosunki w Jugo-Sławii, a zwłaszcza w Chorwacji i dla postępowania partii chłopskiej ustala następujące ewentualności:

1) Ewentualność zamordowania króla, 2) ewentualność spisku i powstania, 3) ewentualność oderwania od Jugosławii Kroatii i Sławonii, 4) ewentualność zwycięstwa partii chłopskiej podczas wyborów.

Dokument stwierdza, że partia chłopska jest zorganizowana do walki z policją, żandarmerją i wojskiem.

Na ostatniej stronie tego dokumentu znajduje się własnoręczny podpis Radicza.

### MOCARZE TEGO ŚWIATA...

PARYŻ 14,1 (AW) Uгода, zawarta na konferencji ministrów skarbu państw sprzymierzonych, mimo sprzeciwu ze strony Jugosławii, Czechosłowacji i Brazylii, została dzisiaj podpisana.

### GERMANIZACJA PRZY POMOCY KOŚCIOŁA.

GDANSK 14,1 (AW) „Gazeta Gdańska“ zamieszcza artykuł w sprawie usiłowania germanizacji ludności na Kaszubach. Pisano to podaje fakt następujący:

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, Oksylian, proboszcz w Gdyni, wygłosił kazanie w języku niemieckim, jakkolwiek nigdy dotychczas kazania w tym języku nie były w tym kościele wygłaszane, gdyż w całej Gdyni zamieszkuje zaledwie kilka rodzin niemieckich.

Na zapytanie listowne, co skłoniło germanofilskiego księdza do tego rodzaju wystąpienia, Oksylian nie dał żadnej odpowiedzi.

### POMNIK KRÓLA BOLESŁAWA CHROBREGO W POZNANIU.

POZNAŃ 14,1 (AW) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Miejskiej m. Poznania zapadła uchwała wystawienia pomnika Bolesława Chrobrego.

W tej sprawie zjechali do Warszawy wiceprezydent Kedacz, z ramienia magistratu, inżynier Holinger, prezydent Rady Miejskiej, celem zaproszenia prezydenta Rzeczypospolitej do przyjęcia stanowiska prezesa

# Niemcy mają nareszcie nowy rząd.

## Skład gabinetu D-ra Luthera.

BERLIN 14,1 (PAT) Komunikat oficjalny, wydany wczoraj wieczorem: stwierdza, że do gabinetu Luthera wejdzie po jednym przedstawicielu z każdej frakcji, z wyjątkiem endeków.

Przedstawicielem niemieckich narodowców będzie minister spraw wewnętrznych Wallraff, bawarskiej partii ludowej — minister sprawiedliwości Emmiger, centrum

honorowego komitetu budowy pomnika.

W związku z tem wyłoniły się dotychczas dwa projekty co do miejsca, na którym pomnik ma być ustawiony.

Według pierwszego — w nowobudującej się dzielnicy Starego Miasta, drugiego między Zamkiem a gmachem ziemstwa kredytowego.

Pomnik zwrócony ma być twarzą na Zachód, jako symbol niezależnej polskiej państwowości.

## Kronika telegraficzna

kt) Członkowie opozycji, biorący udział w pracach parlamentu, postanowili pod przewodnictwem Giolittiego, Salandry i Orlando głosować przeciw rządowemu projektowi wyborczemu.

kt) Według wiadomości, nadesłanych tu z Paryża, prezydent republiki francuskiej w dniu 30 grudnia r. ub. ratyfikował konwencję kłajpedzką. W najbliższym czasie konwencja ta ma być ratyfikowana przez Anglię i Włochy.

## Jak adresować do Gdańska?

Pod adresem społeczeństwa należy zwrócić uwagę, w jaki sposób może ono wydatnie przyjść z pomocą poczcie polskiej w Gdańsku, co jest rzeczą bardzo wskazaną, a w obecnej chwili w szczególności. Przedewszystkiem należy wszystkie listy adresować, umieszczając na korespondencji po polsku „Gdańsk“. Dla uniknięcia wątpliwości adresujący przy słowie „Gdańsk“ powinien dodać: „Polnisches Postamt“ plac Heweliusza. Korespondencja, na której przy adresie po niemiecku adresujący umieści słowo „Gdańsk“ będzie kierowaną również na polską pocztę.

Korespondencja adresowana „Danzig“ będzie kierowaną na niemiecką pocztę gdańską.

Należy pamiętać, że poza spełnieniem obowiązku patriotycznego, uciekający się do poczty polskiej działa w swym własnym interesie, gdyż listy wysyłane przez pocztę polską można fransować według taryfy obowiązującej wewnątrz Polski, t. j. za list do 20 gramów wagi 15 groszy, za kartkę pocztową — 10 groszy. Przesyłając natomiast listy z Polski przez pocztę gdańską, płaci się za list 18 groszy, t. j. tyle ile wymaga taryfa obrotu pocztowego z Gdańskiem.

Poczta polska doręcza listy jedynie w obrębie właściwego portu gdańskiego oraz w obrębie samego miasta Gdańska. Inne zaś miejscowości, jak Wrzeszcz Sopoty, nie są objęte zakresem działalności poczty polskiej.

Można również adresować listy poste restante na pocztę polską, pisząc w adresie „Poste restante polski urząd pocztowy“ albo „Postlager Polnisches Postamt“. Nakoniec jedynie przy pomocy polskiej poczty można przesyłać do Gdańska pieniądze bądź przekazem pocztowym, bądź przekazem czekowym. Tą samą drogą można odbierać rachunki P. K. O. Od 1-go lutego poczta polska wprowadza udogodnienie, mianowicie za jej pośrednictwem można u listonosza zamawiać pisma wychodzące w Gdańsku. Tyczy się to również h. dzielnicy pruskiej.

## Przyjaciele.

Bardzo niedawno, dn 22 i 23 listopada r. ub. odbyła się w Cieszynie czeskim konferencja przedstawicieli Polskiej Partii Socjalistycznej z przedstawicielami rosyjskiej partii socjal-rewolucjonistów. Z ramienia PPS. występowali pp.: Czapiński, Holówko i Niedziałkowski; ze strony „es-erów“ pp.: Alko, Czernow, Gurewicz i Staliński. Konferencja zakończyła się spisaniem wspólnego protokołu, oraz

minister pracy Buans, niemieckiej partii ludowej minister spraw zagranicznych Stresmann.

Pozostałe teki obsadzone będą przez fachowców.

W gabinecie dr. Luthera pozostała dotychczasowi ministrowie: Gessler, jako minister Reichwehry i Kanitz — aprowizacji.

„Myśl Narodowa“ poczem zabrał jeszcze głos pos. Niedziałkowski, wyrażając radość z powodu osiągniętego zbliżenia. W kilka dni później PPS. zorganizowała w Warszawie „wiec z udziałem tow. Czernowa“, na którym pos. Czapiński wygłosił po polsku i po rosyjsku płomienne przemówienie powitalne.

Już wówczas w ogłoszonym w „Robotniku“ tekście protokołu cieszyńskiego znajdowało się zgoła nieoczekiwane stwierdzenie, iż partja socjal-rewolucjonistów „nie uznaje granicy, ustalonej w traktacie ryskim, za sprawiedliwą“.

Powszechnie oczekiwano od PPS., jakiegoś wyjaśnienia, jakiegoś uspokojenia opinii publicznej co do zamiarów i nastrojów jej przyjaćli z „es-er“ Tymczasem wyjaśnienie nastąpiło — ze strony „es-erów“. Oto bowiem wydawany w Berlinie organ „es-erów“ pt. „Dni“ zamieścił ostatnio artykuł; w którym między innymi znalazły się następujące uwagi:

„Duch rosyjski został złamany strasznymi ponad nasze siły przejściami 1915 i 1916 roku, a z tego chwilowego upadku narodowego ducha i po części narodowej świadomości skorzystała Polska, aby z kraju uciskanego przemienić się w kraj uciskający. Oni uciskała ją monarchiczna Rosja i my demokraci broniliśmy ją całą potęgą sił nabytych, obecnie zaś ona z kolei odmawia prawa narodowego samostanowienia kilku milionów Rosjan, Ukraińców i Białorusinów. To co niegdyś praktykowała w stosunku do polskiej religii, języka, szkoły i kultury samowładna Rosja, to samo czyni dzisiaj nowa, wolna, republikańska Polska względem Rosjan, Ukraińców i Białorusinów. Uregulować stosunek rosyjsko-polski może tylko — plebiscyt. Wielu z Polaków twierdzi, że taki plebiscyt nie może być dokonany, dopóki w Rosji panuje bolszewizm. Zgoda. Ale obecność bolszewików w Kremle nie może być argumentem usprawiedliwiającym polonizację spornych terytoriów“.

Cóż na to pp. Czapiński, Holówko, Niedziałkowski? Czy i teraz nie mają w tej sprawie do nadmienienia?

Jakie to różne, jakie jednak zupełnie różne są rzeczy: przyjaźń z Polską i przyjaźń z Polską... Partja Socjalistyczna.

### POŻEGNANIE WOJ. GARAPICHA.

W dniu dzisiejszym zjechali się do Łodzi starostowie województwa łódzkiego, celem pożegnania wojewody łódzkiego p. dr. Garapicha.

Pożegnanie miało charakter niezwykle serdeczny. (PAT)

### Z KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO LIGI O. P. P.

W dniu 12 bm. odbyło się zebranie zarządu kom. woj. Ligi OPP., na którym przyjęto do wiadomości sprawozdanie prezydium zarządu o tranzakcji nabycia posiadłości „Widzew II“ pod lotnisko.

Jak wynika ze sprawozdania, akt kupna został sporządzony bezinteresownie przez notariusza p. Kazimierza Rossmana, któremu też prezydium przesłało specjalne podziękowanie.

Zarząd postanowił niezwłocznie przystąpić do przeprowadzenia szosy, wiodącej na lotnisko i w tym celu rozpisuje konkurs na budowę. Powzięto następnie uchwałę, na zasadzie której ostateczny termin ciągnięcia loterii fantowej na rzecz Ligi OPP. określono na dzień 31 stycznia.

Cheć informować ogół o działalności kom. woj. Ligi OPP. postanowiono na łamach prasy miejscowej podawać do wiadomości treść obrad każdego zebrania zarządu.

## Nie pić wody surowej!

## NA MARGINESIE

## Przejrzeli.

Na zapytanie rosyjskich mieńszewików o przebiegu, charakterze i przyczynach rozruchów w 1 grudnia ubiegłego roku centralny komitet estońskich socjaldemokratów oświadczył: „Zawsze broniliśmy posłów komunistycznych, kiedy im groziły areszty, żądaliśmy również stanu wyjątkowego w Rewlu, ale wypadki 1 grudnia otworzyły nam oczy. W chwili obecnej całkowicie usprawiedliwiamy rząd i możemy twierdzić, że wszystkie zarządzenia były celowe i konieczne. Wy chodząc z tych założeń, głosowaliśmy za od daniem władzy w ręce wojskowych. Weszliśmy my zaś w skład rządu dlatego, aby skutecznie zwalczać komunistów. Niebezpieczeństwo całe kryje się w tem, że za plecami ich wyrasta silne mocarstwo“.

Tak się dzieje w Estonii — a u nas?

U nas chociaż towarzysze Barlicky, Diamandy i inne niższego autoramentu Perly doskonale wiedzą, do czego dąży „ideowa“ robota naszych domorosłych komunistów, za plecami których — niemniej niż za „plecami komunistów estońskich“ — wyrasta silne mocarstwo, u nas, powtarzam, nie było jeszcze wypadku, aby z powodu aresztowania dziesiątek nałęczników moskiewskich za wywrotową robotę nie interwenjował zawsze u władz jakiś centralny wieloryb pepesowski lub czerwona okręgowa ryba minorum gentium.

Ze przypomnimy tutaj tylko dość częste aresztowania komunistów na gruncie łódz kim, gdzie z interwencją u prokuratora czy władz śledczych zgłasza się zazwyczaj tow. Łatkowski — oraz głośną sprawę wydania Łańcuckiego, w obronie którego stanęła — jak mur cała P. P. S. z tow. Barlickim na czele.

Estońscy socjaliści, przejrzawszy po za machu komunistycznym 1. grudnia ubiegłego roku, stanęli całkowicie po stronie rządu a co zatem idzie w obronie całości państwa....

A u nas? Inaczej, inaczej inaczej... W.

## WIADOMOŚCI Z KRAJU

## HARCE BAND BOLSZEWICKICH NA POGRANICZU.

(k) Charakterystyczne dla band bolszewickich wypadki zaszły w ostatnich dniach tuż nad naszą granicę wschodnią.

Dnia 10 bm. na odcinek graniczny powiatu Krzemienieckiego wybrał się oddział kawalerii bolszewickiej. Grasanci powywracali wszystkie budki strażnicze postawione przez naszą policję między słupami granicz-

## Tragedja miłosna w Warszawie.

(k) Na ulicy Wilczej, w biały dzień w niedzielę zamordowana została 32-letnia Izabela Hundtówna prokurentka Banku związku kooperatyw. Zabójca, choć usiłował zbiec schwytano na miejscu, okazało się, że jest to człowiek inteligentny, bo redaktor „Przeglądu Porannego“ (dwutygodnik Iewicowy, zbliżony do sfer masońskich ministra Skrzyńskiego) 30-letni Wacław Grabiański.

Szczegóły i tło zabójstwa przedstawiają się w merzyt ciekawym świetle „bohaterów“ tego dramatu i świadcza, że popędem zmysłowym nie uznającym żadnych hamulców holdują dziś nietylko tak zwane „mizyny“ społeczne i kulturalne.

Wacław Grabiański jest człowiekiem żonatym i ojcem 4-rolletniego synka. Przed półtora rokiem, w powrocie od żony z Krakowa poznał w wagonie Hundtównę i od tego czasu stał się jej jak obecnie mówi delikatnie „przyjacielem“.

Hundtówna w r. 1916 była sekretarką osobistą

ówczesnego komendanta Milicji Obyw. w Warszawie ks. Fr. Radziwiłła. Dzięki „protekcji“ tej dostała po sadę w banku, w którym ks. Radziwiłł był współwłaścicielem. Z innej znów „protekcji“ podobno osła wionego Okonia dostała znów mieszkanie.

Czy Grabiańskiemu chodziło o te „protekcje“ czy też wogóle o „niewzajemność“ niewiadomo. Dość, że w niedzielę ubiegłą po wspólnym spacerze i pobycie w cukierni, przy rozstaniu się przy bramie domu, w którym mieszkała Hundtówna, Grabiański dopuszczał ją trzema kulami, które położyły ją trupem na miejscu.

W torbie zabitej znaleziono karteczkę z nazwiskiem i numerem telefonu posła Okonia.

Grabiański, przestuchany przez sędziego śledczego oświadczył, że zabił Hundtównę z namysłem aby „rozciąć powikłane stosunki“ jakie ułożyły się między nimi.

nemi nr. 18808 — 18811 i każdą z nich podziurawili kulami. Po tej „zabawie“, kawalerzyści umknęli za kordon.

W noc z dnia 10-11 bm. banda bolszewicka, złożona z ludzi przebranych w mundury polskiej policji państwowej napadła na dom wieśniaka Jana Punickiego w gminie Podwiążyn. Punicki mieszka z rodziną o 50 metrów od granicy. Bandy ci zrabowali mu 1,500 dolarów i trochę rzeczy, oraz potłukli kolbami jego i jego żonę.

Cały napad trwał ledwie kilka minut i odbył się bez jednego strzału. Bandy ci spie szyli się w ucieczkę, zgubili po drodze część zrabowanych rzeczy i zostawili w chacie rewolwer Parabellum. Ujęto trzy podejrzane osoby.

## ZASADZENIE KS. HUSZNY.

(k) W tych dniach zakończyła się w warszawskim sądzie najwyższym sprawa ośławionego odstepcy, ks. Huszny, który od dłuższego czasu organizował w Dąbrowie Górniczej „Kościół narodowy“ z początku w łączności z Hodurem, od kilku miesięcy zaś przeciwnie niemu. Ks. Huszno urządził publiczne nabożeństwa i zebrania pod gołym niebem mimo wyraźnego zakazu władzy wojewódzkiej, która poleciła mu z publicznymi nabożeństwami poczekać do uzyskania legalizacji przez rząd. Ks. H. nie usłuchał. A nawet mimo zakazu urządził nabożeństwo w dniu 28 października 1923 r., na którym oskarżał władze polskie, wzywał ludzi do oporu, „choćby miało przyjść do rozlewu krwi“.

Sąd pokoju w Dąbrowie, po rozpatrzeniu sprawy, skazał go na 30 milj. mk. grzywny z zamianą na 3 miesiące aresztu. Od tego wyroku ks. Huszno odwołał się do sądu okr. w Sosnowcu. Sąd okr., po ponownym rozpoznanu sprawy z dnia 15 stycznia 1924 r.

wyrok sądu pokoju zatwierdził, a ponadto skazał go na zapłacenie 4.500.000 mk. opłat sądowych II Instancji. Od wyroku sądu okr. ks. Huszno odwołał się znowu ze skargą kasacyjną do sądu najwyższego w Warszawie. Sąd najwyższy w tych dniach, po rozpoznaniu na posiedzeniu tej sprawy stawianych w skardze tej zarzutów przeciw wyrokowi I i II instancji — uznał, że zarzuty skargi są bez zasadne i niesłuszne i skargę ks. Huszny oddalił, z czego wynika, że wyrok sądu okręgowego w Sosnowcu pozostał w swej mocy i zostanie wykonany.

## RZADKIE PRYZNANIE SIĘ DO WINY.

(k) Znany literat Zdz. Debiński pisze w „Kurierze warszawskim“ o rzadkim wypadku odwołania zarzutów, postawionych Polsce przez jednego z najpoczytniejszych francuskich pisarzy, Klaudd. Farrere'a. Miano wicie w powieści swojej „Człowiek, który zabił“ przedstawił typ Polaka, „księcia Cernu wicz“ w bardzo niekorzystnym świetle. Nau czycielka łódzka, p. Janina Wolska wystosowała do autora list, w którym prosiła jego ulemne o Polsce poglądy. W odpowiedzi na to otrzymała od Farrere'a pismo z przyznaniem się do pomyłki. „Ma Pani całkowita słuszność“ — pisze. I przeprosza „godzien podziwu naród“ polski za przedstawienie Polaka w barwach czarnych. Usprawiedliwia się zaś tem, że w roku 1902 spotkał Polaka, który mu posłużył za pierwowzór dla bohatera powieści. List swój kończy Farrere: „Nauczyłem się kochać szlachetną Polskę. A co do przeproszeń, które tu składam, to daję pani słowo: że je powtórzę w Warszawie publicznie“. Istotnie jest to rzadki wypadek przyznania się do błędu ze strony zwłaszcza powieściopisarza.

## FATUM

2

## Interesy z naszym kmiotkiem.

Chłop chwilę na mnie badawczo zpatrzył a potem nagle, jakby chciał zaskoczyć, zapytał się:

— Pan pewno będzie naftę świdrował?

Zdumiałem się nieco temu przypuszczeniu Perki, lecz jednocześnie wyjaśniło mi to powód cofnięcia się chłopów od podpisania umowy; bali się, że może im się wymknąć mały katek.

— A choćby tak — odpowiedziałem — to czy jeśli ja nie będę świdrował, wy się do tego weźmiecie.

— No, nie, ale boby pan nas pokrzywdził.

— A więc na jakich warunkach zgodzilibyście się.

Chłop poskrobał się w głowę i po na myśle zapytał:

— Da pan pięć tysięcy za morgę?

— Jeśli dam spytałem chcąc zrobić doświadczenie — to przed obrazem Matki Boskiej zaprzysiężcie że podpiszecie umowę u relenta?

— Ale pan z dochodu roczną płatę nam jeszcze zapisze — mówił wolno i z namysłem.

— Dobrze — odpowiedziałem — 50 procent dochodu jeżeliby naturalnie tu naftę wydobywał.

— Precentów ja nijakich nie chce, niech tam będzie pół-na-pół.

— Dobrze — i na to się zgodziłem.

Teraz wtraciła się jego żona obecna przy całej transakcji.

— Oj, Szymon, Szymon bo ty dzieci siehnie skrzywdzisz, proś niechby pan dał choć trzy ćwierci dochodu.

Gospodarz przytwierdził.

— Bo i po sprawiedliwości, kobieta ma rację, byłaby nam za krzywda.

— Bójcie się Boga więc ja mam płacić po 5 tysięcy za morgę, na własny koszt wiercić i jeszcze wam oddawać trzy czwarte dochodu. Z czego ja będę żył?

— Pan, zawsze panem zostanie — przy chylnie odpowiedział Perka — a niech tam się też trochę biedak pożywi.

Zacząłem teraz grać komedję, namyślałem się, cofać, rozpaczać i w końcu stanęło na tem, że za morgę zapłacę 6000 złotych i relentalnie zobowiąże się do oddawania Perce połowy i ćwierć tej połowy (62,5 proc) do chodów w razie ewentualnej eksploatacji nafty lub węgla. (O innych skarbach ziemnych Perka nic nie wiedział), Perka zobowiązał się namówić do transakcji gospodarzy.

Na przybicie kupna chłop splunął w garść i taką prawicą mocno mi rekę uściśnił, niby na dowód, że się nie cofnie.

Kiedy wychodziłem z izby na pożegnanie rzekła mi gospodyni:

— A jakby jeszcze była krzywda nas biednych to Pan Jezus ciężko, by się na panu

pomścił!

Dzień podpisania aktu u relenta był naznaczony. Coprawda jeszcze niektórzy właściciele gruntów robili opozycję, twierdząc, że Perka został przekupiony i działa na szkodę ludu, ale wreszcie wszystkich udało mi się przekonać do zawarcia umowy.

W międzyczasie przyjechali dwaj inżynierowie celem zrobienia planów i pomiarów. Od nich okólną drogą dowiedzieli się moi gospodarze, że zamierzam budować elektrownię. Wobec tego cofnęli się od aktu stawiając warunki, aby w tej samej wysokości, jak przy wydobywaniu nafty i węgla, dopuścić ich do zysków w elektrowni, żądając jednocześnie po 2 tysiące złotych odszkodowania, za to że nie będę naftę wydobywał. Naturalnie, że warunki ich były wprost komi czne ponieważ elektrownię na serlo miałem budować, a oni ustąpić nic nie chcieli.

Od nieprzyjemności nowych pertrakcji i nowych zawodów uchroniła mnie uchwała rady gminnej która się nie zgadzała na budowę elektrowni w Roponinie ponieważ, jak dosłownie brzmiał tekst, „światło elektryczne szkodzi zdrowiu ludzkiemu“.

Perka również był głównym inicjatorem uchwały, bojąc się, że nie przyjąwszy jego warunków mógłbym gdzieindziej nabyć grunta. Jak się dowiedziałem, w kilka dni później za niezapłacenie podatków sprzedał no mu krowę.

KONIEC

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Falszywy wicehrabia.

§) Panna Sinforisa Porta, bogata dziewczycza włości, rent i kosztowności, zaręczyła się z wicehrabia de Perrault de Jo temps. Filut, który sobie przybrał tak kunsztownie sklecone nazwisko, dopuścił się jednak pewnych niedyskretnych czynów wobec narzeczonej, zabrawszy jej 25000 fr. oraz kosztowności za 100.000. Trybunał miasta Meaux pod Paryżem wydał nakaz aresztowania rzekomego wicehrabia.

Naręczona przypuszczała, że wicehrabia bawi w egzotycznych krajach i zrezygnowawszy z kosztowności i pieniędzy, pocieszała się myślą, że przynajmniej na tem zakończy się skandal.

Pokazało się jednak, że „wicehrabia” jest najmniej, niż to zdawało się p. Sinforisa. Nie przedtem, ale w ostatnich dniach ostrożności, przyjechał do Nicei i tu stanął w jednym z wielkich Palace — hotelów, zapisawszy w księdze swe tytuły i pięknie brzmiące nazwisko. Nazajutrz w dziennikach miejscowych, w rubryce przybyłych gości, komisarz policji, który czytał te dzienniki paryskie zapamiętał sobie nazwisko filuta, ze zdumieniem ujrzał je w spisie gości, którzy przybyli na lazaretowe wybrzeże.

W kilka godzin na jego zapytanie trybunał w Meaux potwierdził telegraficznie nakaz aresztowania, a wieczorem „wicehrabia” został dyskretnie „przymknięty” w chwili, kiedy gotował się do wyjścia do Kasyna dla spróbowania szczęścia. Znaczna część kosztowności znaleziono w jego pokoju.

„Wicehrabia” podróżował z nieodłącznym pokolowcem, młodym anamita, Joanem, którego ulokował w eleganckiej willi. „Le petit ami” wicehrabiego został również aresztowany pod zarzutem współnictwa.

## Skonsternowany dobroczyńca.

§) W Lugano bawi od dłuższego czasu bogacz kanadyjski, Mac Ralley. Cieszy się on tam niebywałą popularnością z powodu swej wielkiej szczerobliwości. Mac Ralley podczas spaceru, rozdał codziennie kilkadziesiąt franków ubogiemu przechodniowi. Ostatnio podarował on 100 fr. jakiemś biednie ubranemu dziecku.

Nie zawsze jednak datki bogacza dostają się po trzebującym pomocy zdarzają się czasem i omyłki. Parę dni temu odbywał on zwykłą przechadzkę nad brzegiem jeziora. Wtem spostrzegł siedzącą na ławce, starszą osobę, ubogą ubraną. Przybliżywszy się, bogacz chciał jej wręczyć 50 franków. Dama odmówiła bardzo grzecznie przyjęcia jałmużny, a podając mu z uśmiechem rękę, przedstawiła mu się, jako księżniczka Wiktorja — siostra króla angielskiego. Od tej chwili Mac Ralley stał się bardziej ostrożny w swej szczerobliwości.

## Co mówią gwiazdy filmowe o miłości?

Wierzmy, że wszystkie odpowiedzi, nadesłane na powyższą ankietę, są szczerze i... własne. Niektóre z tych odpowiedzi są poetyczne i szablone, inne — proste i trafne, jeszcze inne — zdradzają dużą inteligencję, są takie, przez które mówi doświadczenie, są i aforystyczne i dowcipne, i... nie dyskretne. Przytoczymy tu wyjątki z tych odpowiedzi:

### GLORJA SWANSON,

królowa mody i salonu o miłości wyraża się z rezygnacją, twierdząc, że ma ją już poza sobą. „Czytałam gdzieś” — pisze — „że najpiękniejszą rzeczą w miłości jest wspomnienie o niej. To wspomnienie zachowałam”. Natomiast miłość macierzyńska Glorja uważa za najsilniejsze uczucie kobiety. „Jest to część kosmicznej miłości ludzkości. Szczęścia posiadania dziecka używam nawet mej największej nieprzyjaciółce. Miłość mężczyzny do kobiety jest jak kwiat. Należy trzymać go w wodzie. Trzeba go pielęgnować, jak długo się da. Ale gdy zwiednie — nie warto za bardzo się martwić”.

### NITA NALDI

kończy swoje zwierzenia o pierwszym małżeństwie następującym zdaniem: „Miłość jest koniecznością. Przynosi wiele zmartwień. Sprawia, że się nie wygłąda, że się chudnie, że się jest niesmiała... A jednak trzeba ją mieć. Życie bez miłości jest jak ciasto bez drożdży”.

### POLA NEGRI

z ostatecznej konkluzji swoich filozoficznych (tak)

## Haarman z 16-go stulecia.

### STRASZLIWA GOSPODA W ROTENFORT.

A działo się to 13 kwietnia 1583 roku. Zmierzył nastął. Przed gospodę Grzegorza Rützla w Rotenforcie koło Greifensteinu (Austria Dolna), zajęła karoca zaprzężona w czwórkę, z której wysiadł młody szlachcic. Przywołanemu gospodarzowi polecił przygotować wieczerzę, służbie nakazał konie wyprządzić i napasać. Sam udał się do izby gościnnej, gdzie wkrótce podano wieczerzę.

Zajazd Rützla słynął w okolicy całej, aż do Wiednia, z dobroci trunków i jadła. To też młody pan von Krems z apetytem spożył podaną wieczerzę, poczem wyraził chęć udania się na spoczynek. Wyrównawszy poprzednio rachunek w kwocie 3 i pół talara za wieczerzę i nocleg, udał się za gospodarzem, który poprowadził go do alkierza.

Przeszli przez 3 izby, do czwartej izby otworzył drzwi i wszedł najpierw gospodarz, poczem zwrócił uwagę młodemu panu na wysoki próg, aby go ostrożnie przekroczył. Kiedy młodzieniec pomny na przestrożę, próg przekroczył, a noga jego nie znalazła żadnego oparcia, stracił równowagę i runął w otwór w podłodze do głębokiej piwnicy. Głos trwogi i o pomoc przebrzmiał bez echa. Szykarz stał przez jakąś chwilę nad otworem, poczem drzwi przykrył i udał się z powrotem do izby gościnnej. Tutaj przynosił wiadro wina i zaniósł służbie młodego szlachcica, która właśnie ukończyła karmienie koni i zabierała się do spoczynku.

Na zapytanie, czy ich pan udał się na spoczynek, odpowiedział gospodarz ze spokojem, że ich pan już dawno w głębokim śnie jest pogrążony. Podane wino smakowało zmęczonemu służbie, poczem Rützel zaczął chęć do wpięcia drugiego wiadra, które im ponownie przyniósł ze szynkowni. Wino to zabrali ze sobą do kwatery wyznaczonej im na spoczynek.

Ranekm znaleziono w łózkach tylko martwe ciała. Gospodarz bowiem przysłał im zatrute wino. Szybko przyniesiono parobka usunął Rützel włóki do tejże piwnicy, gdzie leżał trup młodego pana von Krems, a zapomniał usunąć inne ślady.

Tego samego wieczoru zajęli do tegoż zajazdu trzej Lancknechci, szlachetnie urodzonego pana von Rhül, zamieszkałego w zamku Greifenstein.

Ow pan von Rhül, był równocześnie se dzia na obwód Greifenstein, z ramięnia hiszpańskiego.

Dziwiło niecierpliwie żołnierz, gdy rankiem zabierali się do drogi, że nikt ze służby pana von Krems nie troszczy się o konie, ani o karocę znajdującą się pod szopą. Zapytany parobek i gospodarz dali wymijającą odpowiedź i wogóle zachowanie ich wzbudziło podejrzenie u żołnierz.

Nie zdradziwszy jednak swoich zamiarów udali się na zamek pana von Rhül, który z powodu swej surowości, a zarazem sprawiedliwości był bardzo poważanym i zwierzili mu się ze swych podejrzeń. Von Rhül nakazałszy im milczenie zebrał 100 ludzi ze swej załogi i w nocy dnia 16 kwietnia udał się do Rotenfort. Około 10 przybyli na miej-

scie i całą siedzibę Rützla otoczono żołnierzami, a pan von Rhül z kilku ludźmi udał się do izby szynkownej. Rützel nie przeczuwając nic złego zalety był przy rozlewaniu wina, Skoro zobaczył pana von Rhül z orszakem zbrojnych — zbladł. Na zapytanie pana von Rhül gdzie się znajduje młody pan von Krems nie dał żadnej odpowiedzi. Został na skinienie p. v. Rhül związany i dostawiony na zamek w Greifenstein. Tutaj osadzono go w lochu i jako środek śledczy zastosowano głódówkę. Tak siedząc 3 dni bez jedzenia i napoju, złożył zeznania. Przyznał się do zbrodni popełnionej oraz do innych praktykowanych od lat trzech. Zeznał on, że w czwartej izbie zajazdu znajdują się w podłodze rucho chome drzwi. Pod podłogą jest piwnica 65 sań głęboka, rodzaj wieży, do której ofiarę jego wpadła. W ten sposób w ostatnich latach zamordował 185 osób.

Jeżeli stracona ofiara żyła jeszcze, po mimo połamanych kości, wówczas wrzucił do przepaści ogień i proch i tym sposobem oliary dusił. Martwe ciała wynosił z wieży, ćwiartował i przyrządzał z nich jedzenie, które przybyłym innym gościom tak bardzo u niego smakowało. Mordy popełniał tylko na zamożnych, których ograbiał z pieniędzy. Młodego pana von Krems zamordował dlatego, ponieważ przy płaceniu zobaczył u niego sakiewkę napełnioną dukatami; celem zatarcia śladu zbrodni otrul służbę. I wiele innych mordów w podobny sposób dokonał.

Więść o wyniku śledztwa szybko rozniosła się po całej Austrii. Zdała śpieszliwie gromady ludzi celem obejrzenia niesamowitej gospody i tej przeraźliwej wieży, gdzie 185 ludzi śmierć znalazło.

### Sad i straszliwa kara.

Złoczyńcę oddano celem ukarania wie deńskim sądom. Jako ostatnie życzenie wyraził, aby oszacować jego majątek. Komisja sądowa oszacowała na miejscu majątek Rützla na kwotę 70.000 guldów, z czego 31.000 go fowizny, a 31.000 wartości zrabowanych przedmiotów. Rützel skazany został na śmierć z torturami. Przez 8 dni z rządu odcinano mu, każdego dnia z osobna, jeden członek ciała, ósmego dnia posadzono go na wóz i na miejscu rozżarzonemi obcęgi darto skórę, poczem jeszcze żywego wbito na pal. Na miejscu kaźni był niemal cały Wiedeń obecny.

Gdy wracano z egzekucji do domu powstał szalony wichur, który przewrócił wiele osób i wiele szkody wyrządził. Ludność szepotała, że szatan przybył zabrać duszę skazańca. Ówczesny dziennik ulotny, opisujący owo zdarzenie, dodał że dnia trzeciego znalazł kat skazańca na palu z twarzą obróconą w stronę piec.

Taką jest historia tego mordercy z Rotenfort. A wśród ludności Greifenstein długie lata opowiadano o tym groźnym mordercy, którego duch w tych okolicach pokutuje i straszy przejeżdżnych kupców i szlachtę. I niejedną gość gospody Rützla ze wstrętem wspominał o doskonałej wieczerzy z mięsa ludzkiego.

wywodów, dochodzi do takiego aforyzmu: „Miłość może być „une affaire du coeur” albo „une affaire de corps”. W ostatecznej swej formie jest pragnieniem służenia komuś”.

### BETTY COMPSON

próbuję określić miłość w słowach poetycznych ale nie umię jej ująć w ostateczną formę. Kończy więc skromnie: „Miłość jest czymś, co kobiety dobrze znają, ale o czem nie umięją mówić”.

### ALICE TERRY

uwaga, że prawdziwa miłość jest gloryfikacją przyjaźni, gdyż opiera się na wzajemnym szacunku i zaufaniu.

### Wreszcie

### CONSTANCE TALMADGE,

popularnie zwana „Connie”, daje taką definicję miłości:

### (Jeżeli kobieta „nosi męża,”

który brzydki je, który woli spędzić wieczór w do mu, słuchając radio, zamiast pójść z nią na tańce, który zawsze się kłóci z kelnerem który nigdy nie

dostaje do teatru lepszych biletów, jak w ostatnim rządzie i z boku, który nie uczył się nowych tańców i lubi mówić o „dobrych czasach”; kiedy tańczono walc i polkę, który zapomina o jej urodzinach, ale pamięta o jej wieku, który nie uznaje jej nowej sukni, ho jest za głęboko wycięta, ale cały wieczór asystuje pani X. której sukni wycięta jest o 6 centymetrów głębiej — to jest miłość.

### (Jeżeli mężczyzna „nosi żonę,”

która ubiera się według ostatniej mody, bez względu, czy jest dla niej odpowiednia lub nie.

która przerywa mu w środku opowiadanie, aby opowiedzieć lepiej.

która nie umię upiec ciasta, ale świetnie gra w Mah-Jongg’a,

która dobrze gra na fortepianie, ale jej „prawica nie wie, co robi lewica”.

która w scenach małżeńskich cytuje swoją matkę,

która woli koty niż psy i kanarki niż dżokę — to jest miłość.

# PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

## Zaufanie zagranicy a międzynarodowy Targ Poznański.

(—) Ustabilizowanie waluty polskiej w stosunkowo krótkim terminie czasu wywołało w miarodajnych sferach zagranicznych, jak wiadomo z głosów prasy i enuncjacji urzędowych silne wrażenie. Dzieło bowiem sanacji zrujnowanych inflacją marki polskiej finansów, przeprowadzone zostało wysiłkiem i tylko narodu polskiego, co stanowi bezsprzecznie ważny argument w nawiązaniu jaknajściślejszego kontaktu finansowego, przemysłowego i handlowego z państwami zagranicznymi. Zaufanie wielkich mocarstw do Polski wzrasta z każdym miesiącem więcej a wyrazem tego zaufania są rewelacyjne artykuły zamieszczone na łamach pism amerykańskich, angielskich i francuskich na temat konsolidacji stosunków gospodarczych i skarbowych w Polsce.

W ślad za zaufaniem idzie naturalnie pewnego rodzaju potrzeba zadziernięcia stosunków handlowych z Polską. Do zwrotu opinii zagranicznej, niesłychanie dodatniej, w stosunku do Polski przyczyniło się bez wątpienia taktyczne posunięcie Rządu Warszawskiego w kierunku konsolidacji długów Polski wobec wielkich mocarstw. I tak poważne pismo angielskie „Financial News” z końcem ub. miesiąca w artykule p.t. „Szybkie uzdrowienie Polski” pisze, że zawarcie umowy o konsolidację długów Polski w Anglii stanowi miłą niespodziankę dla City, w momencie, gdy jest aktualną dyskusja nad długami między sojusznikami. Autor wspomnianego artykułu pisze dalej:

„Fakt, że Polska skonsolidowała swoje długi wobec Wielkiej Brytanji jest wielkiej doniosłości nie tylko ze względu na kwotę, o którą chodzi, albowiem ta jest względnie mała, lecz dla tego, że jest to pierwszy kraj w Europie, który ten krok uczynił. Jest to dalszy krok w cudownie szybkim tempie tego kraju, w kierunku konsolidacji finansowej. Społeczeństwo Wielkiej Brytanji nie zdaje sobie dostatecznie sprawy o ogromie pracy uskutecznionej przez Rząd Polski, w ostatnich 12 miesiącach”.

Tak więc w oświetleniu fachowej prasy zagranicznej i pierwszorzędných autorytetów w dziedzinie skarbowej i ekonomicznej, Polska swoją sanację finansową i stabilizację waluty dokonała znacznie więcej, aniżeli w najsmielszym marzeniu mogliśmy się tego spodziewać.

W ślad za zaufaniem zagranicznych sfer rządowych a zwłaszcza finansjery międzynarodowej poszło i zaufanie sfer przemysłowo-handlowych, które to zaufanie objawia się w rzeczowym zainteresowaniu się wszelkimi przejawami gospodarczymi w Polsce. Oczywiście, że wykładnikiem siły naszej gospodarczej, źródła zakupu towarów i surowców są nasze Targi krajowe, które ze względu na swój międzynarodowy charakter z każdym rokiem więcej gromadzą w swem łonie wystawców zagranicznych. Na Między narodowym Targu w Poznaniu (w dniach od 3—10 maja b.r.) wedle dotychczasowych zgłoszeń i zapytan weźmie poważny udział przemysł i kupiectwo zagraniczne. Nasze sfery przemysłowo-handlowe nie mogą przejść lekko do porządku dziennego nad owym faktem i chcąc zawodowo orjentować się w kalkulacji światowej wytwórczości zagranicznej, powinny się poważnie zainteresować Międzynarodowym Targiem w Poznaniu, regulującym nie tylko popyt i podaż na rynku krajowym ale nadto ułatwiającym w wysokiej mierze nawiązanie kontaktu handlowego z państwami Środkowej i Wschodniej Europy.

Kazimierz Dąbrowski.

## UKŁAD GOSPODARCZY POLSKO-NIEMIECKI.

(—) Dnia 13 b.m. o godz. 4.30 delegat polski Dr. Karłowski podpisał z delegatami Rzeszy niemieckiej (Walrotem) układ gospodarczy od 10 stycznia do 1 kwietnia b.r. Przez ten czas każda ze stron pobierać będzie cła według swych autonomicznych stawek cenowych. Obie strony obowiązują się nie wydawać w okresie powyższym w sprawie obrotów towarowych żadnych zarządzeń, któreby odnosiły się specjalnie lub też w przeważnej części do importu towarów drugiej strony.

Rząd polski nie będzie stosował w powyższym okresie rozporządzeń o cłach maksymalnych z dnia 23 listopada 1923 r. ogłoszonych w Nr. 102 dz. u. Rząd niemiecki zaś nie będzie stosował rozporządzeń o taryfach bojowych zawartych w art. 9 ustawy celnej z dnia 25 grudnia 1902 r. Obie strony zobowiązały się nadto w dziedzinie zakazu wywozu lub przywozu, w dziedzinie odroczeń w tej mierze, w dziedzinie opłat wywozowych, w dziedzinie formalności odpraw celnych, oraz w dziedzinie innych formalności

## Wpływy z danin i monopolu.

(—) Grudzień r. 1924 był pod względem wpływu z danin publicznych i monopolu rekordowym dla Skarbu Państwa, w miesiącu tym bowiem wpłynęło do kas skarbowych na podstawie tymczasowych zestawień 163,2 milj. zł. gdy w listopadzie osiągnięto 137,5 milj. zł. w październiku 130,1 milj. zł. we wrześniu 88,7 milj. zł. w sierpniu 92,3 milj. zł. w lipcu 111,1 milj. zł. w czerwcu 84,7 milj. zł. w maju 83,9 milj. zł. w kwietniu 108,6 milj. zł. w marcu 103,7 milj. zł. w lutym 63,4 milj. zł. i w styczniu 27,8 milj. złotych.

Ogółem w ciągu roku 1924 z danin i monopolu wpłynęło 1,195,158,147 zł. gdy preliminarz budżetowy na ten rok przewidy-

wał 1,072,053,000 zł. Wpłynęło zatem o 11,48 proc. więcej, niż preliminowano.

Nadwyżkę wpływów nad preliminarz otrzymano mimo, iż wpływ z podatków bez pośrednich nie dał całkowitej preliminowanej sumy, przyniosły bowiem one 98,4 proc. sum preliminowanych.

Wpływ z podatków pośrednich przekroczył sumy preliminarz przeciętnie o 33 proc. cła dały 88 proc. więcej niż preliminowano, opłaty stempowe zaś 62 proc. monopolu 72,5 proc. więcej niż określał preliminarz.

Dla charakterystyki obciążenia podatkowego ludności podajemy poniższe zestawienie:

	Podatki bezpośrednie	Podatki pośrednie	Cła	Opłaty stempowe	Monopole
Styczeń	77 mil. zł.	8,5 mil. zł.	3,5	2,5 mil. zł.	5,5 mil. zł.
Luty	55,2 " "	11,6 " "	7,5	3,9 " "	4,2 " "
Marzec	59,1 " "	11,3 " "	13,0	5,9 " "	8,2 " "
Kwiecień	50,0 " "	17,0 " "	21,1	6,1 " "	10,6 " "
Maj	29,6 " "	15,8 " "	17,5	6,3 " "	12,6 " "
Czerwiec	30,2 " "	18,7 " "	17,7	6,2 " "	14,2 " "
Lipiec	40,5 " "	21,4 " "	22,3	7,4 " "	18,7 " "
Sierpień	24,8 " "	24,4 " "	22,7	6,9 " "	12,9 " "
Wrzesień	22,7 " "	15,1 " "	19,1	7,0 " "	14,7 " "
Październik	53,2 " "	24,4 " "	22,0	8,6 " "	19,0 " "
Listopad	53,2 " "	25,5 " "	35,7	8,3 " "	18,6 " "
Grudzień	84,8 " "	27,0 " "	26,1	8,9 " "	15,9 " "

Z zestawienia powyższego wynika, iż poza podatkami bezpośrednimi, które wpływają mniej równomiernie ze względu na różne terminy poszczególnych podatków i raty podatku majątkowego, obciążenie z tytułu podatków pośrednich jest zwłaszcza w 2-jej połowie roku zupełnie równomierne (21,4—24,4, jedynie grudzień dał więcej ze względu na ściąganie zaległości.) Opłaty stempowe, będące wskaźnikiem tętna ży-

cia przemysłowo-handlowego wykazała powolny lecz stały wzrost, to samo dotyczy wpływów z monopolu państwowych, które systematycznie wzrastały mimo inwestycji w związku z przejmowaniem fabryk tytoniowych prywatnych.

Wzrastający wpływ podatków pośrednich, z opłat stempowych i monopolu świadczy, iż zdolność płatnicza społeczeństwa nie słabnie.

nie zmieniać obecnego stanu rzeczy na niekorzyść strony drugiej w sposób, któryby dotykał specjalnie stronę drugą. Poza tym strony zobowiązały się przystąpić z dniem 1 marca do rokowań nad traktatem handlowym. Delegacja niemiecka oświadczyła przytem, że pragnie w rokowaniach tych wyjść z założenia generalnego wzajemnej klauzuli o największym uprzywilejowaniu, na co delegacja polska odpowiedziała, że zasadą o największym uprzywilejowaniu będzie mogła być uwzględniona w ramach możliwości.

Jednocześnie delegacja niemiecka przyjęła propozycję polską do natychmiastowego przystąpienia do rokowań w sprawach objętych konwencją zawartą przez min. Olszowskiego, z Rzeszą niemiecką w Paryżu, dnia 9 stycznia 1919 roku, jak również deklaracje te same daty o ile problemy tam zawarte nie zostały załatwione w drodze konwencji podczas rokowań, prowadzonych w Dreźnie w drugiej połowie 1922 roku i w 1-szej połowie 1923 roku.

Do problemów tych należą sprawy następujące: Ustalenie w jakiej wysokości Niemcy obowiązane są uczestniczyć w wypłacie emerytur cywilnych i wojskowych mieszkańców i obszarów, odstąpionych na mocy traktatów przez Niemcy Polsce. Rozchodzi się tu o bardzo znaczne kwoty, o których wysokości daje pojęcie fakt, że po wojnie okazało się w Niemczech 600 tysięcy wdów po poległych, 1290 tysięcy inwalidów, którzy utracili zdolność do pracy, w wysokości od 15 do 100 procent, oraz 192 tysiące rodzin, utrzymywanych przez rodziców, którzy zginęli na polu bitwy, bądź też stali się inwalidami. Na skarb polski przypadł ciężar wypłacania subsydjów powyższym ofiarom wojny proporcjonalnie do ludności na obszarach Pomorza, Wielkopolski i Górnego Śląska. Na mocy powyższej umowy podpisanej w Paryżu, Niemcy obowiązały się wziąć udział w tych wypłatach. Określenie wysokości tego udziału będzie przedmiotem wymienionych wyżej rokowań.

Następnie rokowania obejmą i inne sprawy, poruszone w powyższej umowie paryskiej, jako to: zwrot przez Niemcy Polsce wszystkich funduszków, które należały do osób prawnych, na obszarach odstąpionych Polsce, funduszków duchowieństwa katolickiego, które uległy sekularyzacji, funduszków różnych zakonów; dalej wydanie przez Niemcy Polsce wszelkich archiwów, aktów, dokumentów i t. d. dotyczących administracji, odstąpionych Polsce obszarów, jak również zwrot Polsce zabytków dzieł sztuki i dokumentów, materiałów naukowych i bibliograficznych, zabranych z obszarów odstąpionych Polsce w różnych epokach, z które należały bądź do Polaków

bądź do zarządów prowizorycznych, komunalnych i kościelnych.

Niezależnie od tego przedmiotem rokowań będzie kilka innych spraw, których uregulowanie jest niezbędnym dla ustalenia normalnych stosunków między Rzeszą niemiecką a Polską.

Rokowania, o których mowa, rozpoczną się natychmiast w Berlinie.

Rokowania te prowadzić będzie z ramienia Polski prezes Prądyński.

## WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 14 stycznia 1925 r.

DEWIZY.

Belgia 25,91
Nowy Jork 5,185
Szwajcaria 100,025
Sztokholm 139,80
Holandja 209,60
Paryż 27,725
Wiedeń 7,31—7,3024
Londyn 24,725
Praga 15,58
Włochy 21,595
Pożyczka konwersyjna 3,90—3,90—3,90
Pożyczka dolarowa 3,62—3,369
Pożyczka złota 7,10—7,00
Pożyczka kolejowa 8,80—9,00
Tendencja słabsza.

## AKCJE.

Dyskontowy 6,10—6,15 B. Dla H. i P. 1,00—1,70
B. Spółki 6,25—6,50 B. Handlowy 5,30—5,40—5,25
B. Przem. Lwów 0,34—0,36 Sole 3,35—2,30 Puls 0,40
Zgierz 0,7—0,80 PTE; 0,11 Siła 0,38 Chodorów 4,00
Częstocice 1,70 Ostrowice 1,10 Cukier 2,70—2,80—2,75
Firlej 0,20—0,30 Węgiel 2,40—2,28—0,30 Nobel 1,43—1,46
Cegielski 0,54 Fitzner 3,05—2,95 Lilpop 0,54—0,52—0,55
Modrzejów 3,70—3,57—3,60 Norblin 0,67—0,65—0,63
Ostrowiec 5,90—5,70 Rudzki 1,00—1,02 Starachowice 1,62—1,58—1,60
Zawiercie 20,00 Zyrardów 9,75—9,00—9,50
Borkowski 0,75 Syndykat Roln. 4,17 Haberbusch 4,80—4,77—4,80
Spirytus 2,70 Cmielów 0,58—0,59 Klucze 0,23 Majewski 10,00—10,25
Lombard 1,00. Tendencja słabsza, bankowe mocniej.

Bojkotujecie Targi Gdańskie!

# KRONIKA

## — Kalendarzyk.

Czwartek, dnia 15 stycznia Pawła pustelnika.  
Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewiczza  
otwarta codziennie od 10—23. Koncerty radio-  
foniczne codziennie od 12—15 i od 16—25.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w

## — Widowska.

Teatr Miejski „Idjota”

Teatr Popularny „Sublokatorka”

„Luna” „Nibelungi”

„Casino” „Listy miłosne baronowej S.”

„Odeon” „Tydzień miłości”

Grand-Kino „Dolar i kobieca”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Niech żyje król”

Kino „Carso” „Bogini dżungli”

Kino „Rezsarsza” „Piekiełny jeździec”

Miejski Kinematograf Oświatowy.

Dla młodzieży „Czarne sylwetki”, dla dorosłych

„Na falach wód”

Cyrk Ciniselli Program Nr. 9.

Biurowy „Rozwój” mieści się przy ul

Podlesnej Nr. 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz

## Wiadomości bieżące

— Wyląd p. Wojewody do War-  
szawy.

Wojewoda Łódzki p. Ludwik Darow-  
ski wyjeżdża jutro, dnia 15 b. m., do Warsza-  
wy w sprawach, związanych z objęciem urzę-  
dowania w województwie łódzkim i zabawi  
tam do końca tygodnia. Wobec tego, notatki,  
zamieszczone w prasie, jakoby w dniu 16 b.  
m. nastąpić miało oficjalne przedstawienie  
się p. wojewodzie przedstawicieli władz ko-  
munalnych i państwowych, nie odpowiadała  
prawdzie. (pat)

## — Podziękowanie.

Wojewódzki Komitet Ligi Obrony Po-  
wieżrzej Państwa nadesłał Magistratowi po-  
dziękowanie za przyznana Komitetowi z in-  
icjatywy Magistratu przez Radę Miejską Je-  
dnorazową subwencję w wysokości 25.000 zł.

— Posiedzenie Rady Okręgowej Zwią-  
zku Chrześcijańskiego.

W dniu wczorajszym odbyło się o godz  
7 wieczorem w sali Domu Ludowego posie-  
dzenie Rady Okręgowej Związku Chrześci-  
jańskiego Robotników Przemysłu Włóknia-  
stego.

W najbliższych dniach odbędzie się  
wybór nowego Zarządu. (pap)

## — Zapotrzebowanie pracowników.

Z Misji Francuskiej w Poznaniu wpłyne  
do P. U. P. P. w Łodzi zapotrzebowanie na  
kilkunastu wykwalifikowanych robotników  
kotlarzy, modelarzy i ślusarzy.

Pozatem jest jeszcze około 100 miejsc  
wolnych w górnictwie i przy pracach pol-  
nych, niezajętych mimo podawanych już za-  
wiadomień. (pap)

## — Ze Związku brukarzy.

W dniu wczorajszym odbyło się posie-  
dzenie Chrześcijańskiego Związku Zawodo-  
wego brukarzy, na którym dokonano wyboru  
nowego zarządu w składzie p. Wesołowskie-  
go, jako prezesa, i pp. Szczepniaka, Siciń-  
skiego, Szybalskiego, Twardowskiego, Abram-  
czyka i I. Kellera. (pap)

— Sto posad do obłęcia w Policji Pań-  
stwowej.

Komenda II Okręgu Łódzkiego P. P. o-  
blasza werbunek 100 kandydatów do policji  
w województwach wschodnich, w tem 30 do  
policji konnej.

Kandydaci winni odpowiadać następu-  
jącym warunkom: 1) obywatelstwo polskie,  
2) nieskazitelna przeszłość, 3) wiek od 23 do  
40 lat, 4) silna i zdrowa budowa ciała, 5)  
wzrost minimum 162 cm. 6) znajomość języ-  
ka polskiego w słowie i piśmie oraz umiejęt-  
ność rachunków.

Podania składać należy do Powiatow-  
ych komend P. P. w miastach powiatowych  
(Województwa), lub w Komendzie P. P. Łódź,  
ul. Kilińskiego 152, I. p.

Kandydaci, którzy już złożyli podania  
o przyjęciu do policji i byli zakwalifikowa-  
ni przez komisję kwalifikacyjną mają pier-  
wzeństwo przed przyjęciem jednak musza

## Zapytanie pod adresem p. wiceprezydenta W. Groszkowskiego.

Zwalczając wszelkimi siłami wydanie kon-  
cesji na elektrownię obcym kapitalistom, natkną-  
łem się w końcu na p. wiceprez. W. Groszkowskie-  
go. I choć polemikę prowadzę z górną już rok na  
ten temat, jednak, o ile tylko było to możliwe, sta-  
rałem się uniknąć osobistych wycieczek, raz ze  
względów kurtuazji towarzyskiej, powtóre że w ta-  
kich wypadkach staje się mniej jasną dla publicz-  
ności sama omawiana sprawa.

Jednak w tej kwestji p. wiceprezydent Grosz-  
kowski nie wytrzymał na stanowisku obiektyw-  
nem. Nie tylko gorliwie popierał koncesję, choć  
ten dział należy do resortu pana wiceprezy-  
denta ale również starał się bawić na wszystkich ko-  
misjach, gorąco agitując za elektrycznymi „Szwaj-  
carami”.

I gdy w komisji regulaminowo — prawnej,  
do której również p. wiceprezydent nie należy,  
był na\* porządku dziennym wybór rzeczoznawców  
i była postawiona moja kandydatura, p. wicepre-  
zydent posunął się w zwalczaniu jej tak daleko,  
że starał się rzucić na mnie różne insynuacje, nie  
konkretyzując ich dokładnie i powoływał się przy-  
tem na naszą 30 letnią znajomość.

Hola, panie wiceprezydencie. Może pan sobie  
popierać koncesję „Szwajcarów” to pańska rzecz!  
De gustibus non est disputandum! Ale z publicz-  
nie rzuconych insynuacji, trzeba publicznie zdać  
rachunek.

Dotąd nie mogłem panu publicznie odpowie-  
dzieć, dopokąd nie skończyła się moja rola rzeczo-  
znawcy.

Panu dobrze wiadomo, panie wiceprezydencie  
że zwalczając wydanie koncesji dla elektrowni  
mam na względzie tylko dobro miasta i bronię  
przed zachłannością obcych kapitalistów, wrogich  
dla społeczeństwa i państwa polskiego. Zresztą,  
również dobrze panu wiadomo, że na publicznych  
rozprawach w Województwie występowałem nie  
we własnym imieniu, ale broniłem w tej kwestji  
stanowiska Z.O.K.Z. — Pan jednak, panie wicepre-  
zydencie, woli mnie przypisywać jakieś cele ubo-  
czne. Jeżeli pan wie o takich, proszę bardzo, niech  
się pan nie kępuje, niech pan je wyjawi publicznie.  
Powołuje się pan na naszą 30-letnią znajomość.  
Tak jest znany się 30 lat, a jednak jak niezwykle  
powierzchniwi! — Inni ludzie po roku znają się  
lepiej, niżeli my po 30 latach. Pod wpływem pań-  
skich słów zacząłem się zastanawiać i przypomi-  
nać sobie, gdzie myśmy spotykali się w sprawach  
społecznych i po głębokim namyśle przyszedłem  
do przekonania, że po za fachową organizacją —  
dosłownie nigdzie, choć w jednym mieście żyjemy  
już kawał czasu. I to tak dosłownie nigdzie, że nie

spotykaliśmy się nie tylko w roli członków zarzą-  
du, ale nawet w roli biernych członków. To też  
mam nadzieję, że rewelacje moje z 30 letniej dzia-  
łalności będą dla pana conajmniej „Odkryciem A-  
meryki”.

Ażeby pan, panie wiceprezydencie, nie posą-  
dził mnie o przesadę, to przy każdym fakcie przy-  
taczam nazwiska ważniejszych członków, dla kon-  
trolli.

Jeszcze w Piotrkowie pracowałem w Lidze Na-  
rodowej ze sp. Rasińskim, p. Fab. Kowalskim, p. J.  
Karbowskim. Następnie w N.D. i N.Z.R. z p. me-  
cen, Nowickim i p. Byczkowskim.

Po przyjeździe do Łodzi i rozłamie organiza-  
cyjnym pracowałem w N.Z.R. z pp., Karlińskim,  
Paszewskim, Andrzejem Kaczmarskim i Bączyskim.

A gdy moskałe zawzięcie prześladowali wszy-  
stko co polskie dawaliśmy odpór w tajnych orga-  
nizacjach z b. minist. p. Jankowskim, p. radnem  
Zubertem, p. Urbanakiem, wydawcą „Pracy”.

Dla rozszerzenia naszej działalności utworzy-  
liśmy koło inteligencji przy N.Z.R. z p. posem L.  
Waszkiewiczem, p. Fichną prezesem Rady Miejs-  
kiej pp. Sumieskim i Lubieńskim.

Z ks. posem Fr. Gąsiorowskim i senatorem  
p. Blyskoszem tworzyliśmy (Tow. opieki nad Unita-  
mi, z p. dyrekt. Świerkim, p. Edw. Heimanem —  
Tow. pomocy Kaszubom, To samo tyczy się tajnej  
organizacji „Sokoła” lub jawnego Tow. Krajoznaw-  
czego. Oto w tych ramach upłynęła moja 30 letnia  
działalność społeczna.

Wobec tego pytam się pana, panie wicepre-  
zydencie, gdzieśmy się spotykali? Widocznie dzia-  
łalność moja obracała się w innej płaszczyźnie  
niż pańska. A co pan, panie wiceprezydencie, ro-  
bił przez ten czas? — Zapewnie pan tańczył białego  
mazura w białej sali Manteuffla!

Opowiadanie o miłości ojczyzny nie wystar-  
cza, trzeba stwierdzać czynami z wolności i mie-  
nia. Bo miłość kraju bez uczynków martwa jest.  
A wtedy każdy człowiek, mówi Pismo święte, jest  
jak cymbał brzmący, jak miedź brząkająca.

Jak widać z przytoczonego wyżej, nie miałem  
mojej sposobności poznać się dokładnie przez 30 lat.

A może pan miał na myśli rewelacje prywat-  
nej natury? Unikam tej dziedziny w polemice spo-  
łecznej, ale jeżeli to panu dogadza, mogą przyjąć  
walkę i na tym polu.

Jeżeli jednak pan, panie wiceprezydencie, nie  
odpowie mi publicznie, to zmuszony będę spo-  
kać się z panem przed kratkami sądowymi. Czekać!

Z poważaniem  
J. Pogonowski

Łódź dnia 14 I 1925 roku.

## Odczyt prof. Lewińskiego w Polskiej Y. M. C. A.

### „OBECNE POŁOŻENIE EKONOMICZNE POLSKI”

Profesor dr. Stanisław Lewiński były  
profesor ekonomji społecznej Uniwersytetu  
Lubelskiego, a obecnie w Wyższej Szkole  
Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie wy-  
głosi w Polskiej Y. M. C. A. Piotrkowska 89  
w sobotę dnia 17 o godz. 8 wieczór i w nie-  
dziele 18 stycznia o godz. 5-ej ppł. dwa od-  
czyty na tematy: „Obecne położenie ekono-  
miczne Polski” oraz „Plan Dawesa i ekono-  
miczna odbudowa Europy”.

W pierwszym odczycie wyjaśni p. pre-  
sident przyczyny, stan obecny i drogi napra-

dostarczyć dokumenty, których dotychczas  
nie złożyli.

Werbunek trwa do 21 b. m. (pap)

— Przebieg ostatniego posiedzenia w Kasie Cho-  
rych.

We wtorek, dnia 13 stycznia rb., odbyło się  
pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego kolejne po-  
siedzenie Zarządu Kasy Chorych m. Łódź.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z po-  
przedniego posiedzenia, przewodniczący zakomu-  
nikował, iż farmaceuci kasowi na ogólnym zebra-  
niu odrzucili propozycję Zarządu, dotyczące wy-  
równania plac, zapowiadając jednocześnie odwo-  
łanie się do interwencji czynników irzechich. Ponadto  
farmaceuci wysunęli żądanie zawarcia nowej u-  
mowy głównej. Również i pracownicy administra-  
cyjni zajęli na ostatniem zebraniu względem pro-  
pozycji Zarządu stanowisko negatywne, o czym  
przewodniczący posiada narazie wiadomości nieo-  
ficjalne. W sprawie lekarzy przyjęte zostało po-  
średnictwo Izby Lekarskiej, odbyta jednak konfe-  
rencia przy współdzieleniu tej ostatniej nie dała na-  
razie żadnych pozytywnych rezultatów.

Nad komunikatami przewodniczącego rozwi-  
nęła się dłuższa dyskusja, w wyniku której do-

wy naszego życia gospodarczego, będące naj-  
ważniejszym zagadnieniem państwowem  
Polski na rok 1925, w drugim omówi zasady  
planu Dawesa i znaczenie jego dla odbudo-  
wy ekonomicznej Europy.

Odczyty prof. Lewińskiego poruszają na-  
der aktualne zagadnienia i z pewnością zain-  
teresują tych wszystkich, którzyby uaktywie-  
chcieli zdanie nauki co do obecnych ważnych  
wypadków ekonomicznych Polski i Europy.

Bilety wstępu 1 złoty, członkowie i uc-  
czestnicy Polskiej Y. M. C. A. bezpłatnie.

tychczasowe propozycje Zarządu zostały uznane  
za ostateczne a to wobec ciężkiego stanu finanso-  
wego instytucji, co przesądza iż dalsze pertrakta-  
cje byłyby bezcelowe. Decyzja powyższa oparta  
jest na przeświadczeniu, iż dalsze ustępstwa cen-  
nikowe musiałby pociągnąć za sobą nieobliczal-  
ne skutki finansowe, na co Zarząd Kasy w intere-  
sie instytucji żadną miarą nie może się zdecydo-  
wać. W toku dyskusji stwierdzono przytem, iż po-  
jawiające się w prasie wiadomości, jakoby Zarząd  
Kasy przewiekał rozpatrzenie żądań wysuniętych  
przez poszczególne grupy personelu nie odpowia-  
dają rzeczywistości, gdyż sprawy te są od 8 tygo-  
dni przedmiotem obrad niemal na każdym posie-  
dzeniu Zarządu a jego decyzje komunikowane są  
reprezentancjom zainteresowanych pracowników.

W dalszym ciągu ustalono skład komisji, któ-  
ra w najbliższych dniach ma się udać w towa-  
rzystwie zaproszonych rzeczoznawców w celu zbada-  
nia i oszacowania wartości Sanatorium dla gruź-  
liczy chorych, które zostało zaofiarowane Kasie do  
nabycia.

Również dokonano wyboru 2-chi przedsta-  
wicieli Zarządu do komisji pojednawczej dla grupy  
i lekarzami.

Następnie przyjęty został w ostatecznej redakcji regulamin obrad Zarządu.

Przy końcu obrad na porządku dziennym stała i omówiona została sprawa zapadniętej na poprzednim posiedzeniu uchwały dotyczącej potrącenia pracownikom za czas strajku, a to na skutek powtórnego wysunięcia wniosku o reasumę wspomnianej uchwały.

W głosowaniu tajnym wniosek o reasumę został odrzucony.

### Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dzisiaj po raz drugi wstrząsający dramat T. Dostojewskiego „Idiota”.

Jutro i w sobotę wieczorem „Idiota”. W sobotę po południu po cenach zniżonych dla młodzieży. „Grube ryby”.

### Z sądów.

— Wyrok w sprawie komunistów.

Onegdaj Sąd Okręgowy po wysłuchaniu oskarżenia prokuratora Markowskiego, domagającego się w swem długiemi przemówieniu surowego wymiaru kary na wicherzycieli ustroju państwa naszego i przemówień adwokatów Paschalskiego, Honigwila, Durażca i Dicksteina — udał się o godz. 2 i pół nad ranem na naradę, przerywając rozprawę do dnia wczorajszego.

Wyrok ogłosił Sąd w dniu wczorajszym o godz. 3 popoł.

Wyrok.

Aleksander Majewski skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia i na 6 miesięcy za podrobienie paszportów, — łącznie 5 lat.

Kazimierz Borczyk 6 lat ciężkiego więzienia, Władysław Marciniak, Stanisław Kraśniński, Waclaw Sobczak, Artur Linke, Gustaw Bich, Harmt Klein, Pinkus Baczyński, Kazimierz Grabowski, Zygmunt Kunce — wszyscy po cztery lata więzienia, — Stanisław Richter, Stanisław Wróblewski, Czesław Łuczak — po trzy lata ciężkiego więzienia, — Cecylja Grinberżanka 2 lata twierdzy, — Romna Granasówna półtora roku twierdzy, — przyczem obu komunistkom zaliczono po roku aresztu prewencyjnego. Wszyscy oskarżeni zostali pozbawieni wszelkich praw stanu. Co do oskarżonej Granasówny Sąd zastosował kaucję w wys. 2.000 zł. Pozostałych natychmiast osadzono w więzieniu. (pap)

— Odczyt Czerwonego Krzyża. W nadchodzącą niedzielę dn. 18 b. m. o godz. 12 min. 30 w południe w sali Polskiej Y. M. C. A dr. Artymikiewicz wygłosi odczyt n. t. „O zapaleniach”. Wejście na odczyt bezpłatne.

### Komunikaty.

— Odczyt w Stow. Techników.

Dnia 16 bm. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Techników, Andrzeja 3, wygłosi odczyt inż. Dąbrowski „O radio-telefonii”.

— Sprawozdanie z kwesty na rzecz bibliotek i czytelni ludowych.

Kwesta urządzona na rzecz bibliotek i czytelni ludowych w dniu 21 grudnia 1924 roku przyniosła czystego dochodu 1415 złotych 80 gr. słownie tysiąc czterysta piętnaście złotych i osmdziesiąt groszy wszystkim, którzy łaskawie ofiarowali swą pracę składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

Komitet.

### O mieszkania dla nauczycieli.

Od najdawniejszych czasów praktykuje się wszędzie, że nauczyciele mieszkają przy szkole, już to ze względu na dopilnowanie dzieci szkolnych, jak również i zgłaszających się interesantów. Prawodawstwo nasze szkolne zawsze miało to na widoku. Już w przepisach Komisji Edukacji narodowej z r.

1783 jest mowa, że nauczyciele mają mieszkać przy szkołach.

Przepisy Izby Edukacyjnej z r. 1808 nie tylko to potwierdzają, ale, wydając plany na budowę domów szkolnych, w tych domach wyznaczają mieszkania dla nauczycieli.

To samo potwierdza Ustawa o Wychowaniu publicznem w Królestwie Polskiem z r. 1862 (A. Wielopolskiego) oraz Ustawa z r. 1864, w których powiędziano, że pomieszczenia dla szkoły i nauczycieli do starczyć ma zebranie gminne lub gromadzkie jak również i opatu.

W artykule 20 Tymczasowej Ustawy o szkołach powszechnych z roku 1917, jak również i w artykułach 1 i 11 Ustawy szkolnej, z dnia 17 lutego 1922, powiedziano najwyraźniej, że gmina obowiązana jest dostarczyć pomieszczenia bezpłatnie nie tylko dla szkoły, ale dla kierowników i nauczycieli w tej szkole pracujących.

Nie zwracając jednakże uwagi ani na zwyczaj, ani na tyle wyraźny przepis Magistrat Łódzki, jeszcze za czasów Dra Kopcińskiego, nie tylko odmówił wyznaczenia mieszkań nauczycielstwu, co najwyżej nawet fundusz na mieszkania nauczycielom, ale jeżeli kto z kierowników lub nauczycieli mieszka w domu szkolnym, to Magistrat pobiera od nich komornę 10—40 złotych miesięcznie.

Na potwierdzenie, że przepisy wyżej przytoczone uchylone nie zostały Ministerstwo W. R. i O. E. obecnie rozesało cyrkularz Nr. 15176, w którym powiedziano, że Rada Ministrów dnia 30 lipca i dnia 11 sierpnia 1924 r. wydała rozporządzenie za Nr. 8798, że gmina obowiązana jest dostarczyć nie tylko szkołom, ale i nauczycielom w tych szkołach pracującym, odpowiedniego pomieszczenia bezpłatnie, — a zatem miasto nie ma prawa pobierać od kierowników i nauczycieli opłaty za mieszkania, zajmowane przez nich w domach szkolnych.

Wobec takiego arbitralnego, niezgodnego z przepisami, postępowania Magistratu, nauczycielstwo szkół miejskich występuje o wyznaczenie każdemu nauczycielowi mieszkania w naturze, lub odpowiedniego funduszu na mieszkanie, jak to było przed wojną. — Z odpowiednim wnioskiem Zarząd Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego nauczycielstwa wystąpił do Rady Szkolnej. —

S. Musiatowicz.

**3 Poczówek 2zł.** W pierwszorzędnym Atelier Fotograficznym w Łodzi, „A. Piotrowski” Pl. Wolności 6. **1 Foto-Portret 10 zł.** duży z natury cała figura 40x50 cm

Niniejszem komunikuje Sz. Publiczności iż zdjęcia wykonywam stosując się wzorów zagranicznych. Pawilony do zdjęć ogrzewane. Zakład czynny codziennie od 9-ej rano do 8 wiecz.

U W A G A: Agentów portretowych firma nie wysyła. 117

Z poważaniem kierownik: **Z. BUCHCAR.**

**Miejski Kinematograf Oświatowy — Wodny Rynek** tramwa 6 i 10  
Od 12-go stycznia b. r. 1925 r.  
Dla dorosłych **Na falach wód** Wolna przeróbka Alfonsa Daudet p. t. „La belle niwnaisse” w 6-ciu aktach.  
Dla dzieci i młodzieży **„Czarne Sylwetki”** w 6 aktach Podróż po krajach wiecznej zieleności i słońca.  
Nad program: **„Błogosławieństwo wiedzy** (Komedja 2 akty wychowania Szympana Joe,

**Dr. S. KANTOR** specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów  
Gabinet Roentgena i światłolecz **Piotrkowska 144** róg, Łwan gielicka 2. Godz. przyjęć od 9—2 i 6—8. dla pań 5—6  
Telefon 29-45-108

**Poszukuję** mieszkania 6—8 pokojowego z wycodami. Oferty PP. właścicieli nieruchomości proszę składać do administracji pod „Mieszkanie dla A. Z.” Pośrednicy wykluczeni. 70-7

**Kalixst Świątkowski** Pianista  
przyjmuje zaproszenia na wieczorki, na żądania trio-kwartetu ul. Zgierska 11—8 86-7

**Hurtowa sprzedaż maszyn do szycia**



ceny fabryczne **Perla i Pomorski** Łódź, ul. Piotrkowska 69, w podwórzu. 155-

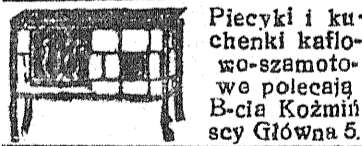
**Poszukiwany zdolny AGENT** ustosunkowany w branży kolonialnej. Wiadomość: Sienkiewicza 34, m. 46. 100-1

**Probst Oskar** zgubił portfel w którym znajdowała się książeczka wojskowa wydana z P. K. U. w Łodzi, paszport polski wydany w Łodzi, różne kwity oraz los loterii państw. 4 kl. Nr 12780. Zwrócić Marzowicza 80. 94-1

**Domex** na przedmieściu (Chojny) o dwóch dużych słonecznych pokojach, z ogródkiem owocowym, studnią i ubikacjami w zdrowej okolicy, 8 min. od tram. natychmiast do sprzedania, wieszkanie wolne od 15 lutego ew. od 1 marca 1925 albo też do wynajęcia dla jednej lub dwóch rodzin chrześcijańskiej. Oferty do nin. pisma pod „Wynoda” 114 3

**Pół dużego domu** z wygodami bez długów sprzedam za 20,000 złotych. Wiadomość Orla 14 m. 7. 112-2

**Obemję posażę** mechanika w większym majątku od dn. 19—19 25 r. Posiadam własną tokarnię i wszelkie narzędzia. Wykonuję olewy mostowe. Jestem także mechanik szofer. Oferty pod „Mechanik” do Rozwoju.



**Na wypłatę!** Manufakturę Galanterię Jedwab Firanki **Piotrkowska 37** (w podwórzu) 19

**Młody** przystojny mężczyzna lat 28 pozna pannę lub wdowę do lat 50 samotną z własnym mieszkaniem. Cel matrymonjalny. Oferty pod „Zapałka” 104

**Domek drewniany** z placem pod budowę bez długów sprzedam za 4,500 złotych Wiadomość Orla 14, m. 7 110-2

**Ważne dla wszystkich Pań!**  
Czystą i białą cerę otrzymujemy po kilkurazowym użyciu **Cold creamu toaletowego** — Inb — **Creamu lanolinowego** toaletowego marki „Globus”  
Wszelkie naskórne choroby leczy oraz udelikatnia cerę tylko biała amerykańska wazelina marki „Globus”. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 95

**PLAN Y**  
do zatwierdzenia, konesyjne, kosztorysy, obliczenia statyczne, sprawozdania rachunkowe, opracowanie projektów, dozór techniczny, ekspertyzy, pomiary hydrometryczne, prowadzenie robót sposobem gospodarczym oraz konserwacje budynków solidnie przeprowadzają specjaliści. Piotrkowska 85, poprz. c.f.c., III piętro, godz. 11—5 i 5—7 po poł. telefon 30-47 88-5

**Sprzedam urządzenie mlyna.**  
2 pary walcy 600 | 500, kamień 5 | 4, 5 cylindry z gum. i eureka tryjer i motor 20 konny. Budynek w którym mieści się młyn może być wydzielony na kilka lat, okolica zbożowa. Emilia 10, Trojak. 91-3



# Zarząd T-wa Schösserowsk. Przedzaln Bawełny i Tkalni v. Ozorkowie

zawiadamia na zasadzie par. 50 Ustawy, że

## Nadzwyczajne Zgromadzenie

akcjonariuszów Towarzystwa, odbędzie się w dniu 12 lutego 1925 r. o godz. 3-ej po poł. w lokalu Towarzystwa, w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 151.

### Porządek obrad:

- 1) Zatwierdzenie bilansu złotowego,
- 2) Upoważnienie Zarządu do zaciągnięcia pożyczki zahipotekowanej.

W razie niedojścia do skutku Zebrania w wyżej wskazanym terminie, odbędzie się w dn. 26 lutego 1925 r. o godz. 3-ej po południu, w tem samym miejscu Zebranie w drugim terminie, które na zasadzie par. 56 Ustawy będzie prawomocnym bez względu na ilość reprezentowanych akcji. (165)

## OLEJ GAZOWY

Olej do silników spalinowych poleca ze składu hurtowo i detalicznie

### „ELIBOR”

169-

Sp. Akc. Handlowo-Przemysłowa Ł. J. Borkowski

Skład — Kilińskiego 70. tel. 172, 173.

Sklep — Piotrkowska 48 tel. 84.

## Bilans złotowy

otwarcia na dzień 1-go stycznia 1924 r.

Tow. Akc. Fabryk Trans., Maszyn i Odlewów Żelaznych,

## „J. JOHN” w Łodzi.

### Stan czynny

Nieruchomości i budynki	Zł. 1,506,142.73
Maszyny i urządzenia fabryczne	„ 982,515.57
Kasa	„ 6,859.05
Weksle	„ 3,639.74
Papiery procentowe	„ 4,070.—
Dłużnicy	„ 96,972.29
Zapasy	„ 216,695.—
<b>Suma</b>	<b>Zł. 2,816,844.41</b>

### Stan bierny

Kapitał zakładowy (8000 akcji po 200 zł)	Zł. 1,560,000.—
Kapitał zapasowy	„ 182,544.77
Udział Stiebelwertk, Mannheim	„ 204,000.—
Wierzyciele	„ 211,550.64
Hipoteka	„ 95,700.—
Banki angielskie	„ 723,189.—
Fundusz dla sierot i wdów	„ 7,980.—
Fundusz ubezp. robotników od nieszcz. wyp.	„ 51,920.—
<b>Suma</b>	<b>Zł. 2,816,944.41</b>

Bilans powyższy został przez Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów w dniu 6-tym grudnia 1924 r. zatwierdzony. 167-

## Drobne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż:

**AAA!** Obrączki ślubne wszystkie tożsame, pierścienie, kolczyki z gwarancją zegary, zegarki najtaniej kupić można Brzezińska 10, Jan Placcek. 5578-19

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen Piotrkowska 88. 54-3

Powozik, bryczka, karetka, rowerowa bryka, rowoga ręczny wózek sprzedam. Kilińskiego 32. 78-2

Do sprzedania urządzenie re-stauracyjne. Wiad. ul. Andrzeja 36, u właściciela domu. 81-9

Płyty gramofonowe 45 sztuk tanio sprzedam. Oferty do Rozwoju pod „Płyty”. 86-1

Sprzedam plac 40x72 orolica Rynku Białackiego. Kilińskiego 83-2. 100-1

### Różne:

Do wynajęcia lokal fabryczny 80 metr. kwadr. S. Lewiński, Podlesna 26, godz 9-2 i 1-6. 29-1

A kuszerka Kapecka przyjmuje zamówienia pań miejscowych i zamiejscowych. Rzgowska 7. 47-26

Poszukuję lokalu składającego się ze sklepu, dwóch pokoi i kuchni. Wiadomość Lipowa 58, w sklepie. 55-2

A kuszerka Drzymałowa. Piotrkowska 225. 11-25

## Gdzie najtaniej i najlepiej fotografować się?

Tylko w Zakładzie fotograficznym

## Zjednoczonych Fotografów, Sp. z ogr. odp.

ul. Narutowicza Nr. 13 (dawniej Dzielna).

Uwaga: Zdjęcia wykonywane są codziennie od 9 rano do 6 wiecz. Nieopoda nie robi różnicy w zdjęciach. 4555-15

Do produkcji artykułu spożywczo-leczniczego, dozwolonego, potrzebny współdnik. Oferty pod „Fortuna”. 104-3

Taczki żelazne mocnej wypróbowanej konstrukcji poleca Siusarnia, Zgierska 24. 105-6

Przyjmie dwie panie inteligentne na mieszkanie z utrzymaniem lub bez. Aleja 1 Maja 34, m. 14. 64-1

Służąca inteligentna, piśmienna, rzetelna, potrzebna do małego gospodarstwa. Oferty nadsyłać do Rozwoju pod „d-rzednik”. 65-1

Sklep rzeźniczy zaraz do wynajęcia z urządzeniem i mieszkaniem. Wiadomość ul. Zgierska 146, gospodarz. 71-1

Mieszkanie cztero pokojowe w nowo wybudowanym domu w Zetzeru zaraz do wynajęcia. Wiadomość Zgierz, kioski dzienników. 72-1

Przyjmujemy palety na zabawy i bale maskaradowe oraz w kinach i teatrach. Oferty do Rozwoju pod „Korzyść”. 82-1

**PISA** z gospodarzy na wieś i okryć „Wandy” suknie białe 15 wełniana 12 zł. Główna 55, II piętro, front. 79-1

Artystyczna pracownia sukien i okryć „Wandy” suknie białe 15 wełniana 12 zł. Główna 55, II piętro, front. 79-1

Chłopiec silny do rozwożenia towaru wózkami potrzebnym zaraz. Ul. Sienkiewicza 34 m. 46. 97-1

Potrzebna osoba z kaucją do sklepu tabacznego. Kilińskiego 85-2. 99-1

Kursy francuskiego konwersacji. Nowe komplety. Kilińskiego 85-2. 101-1

Masażystka dyplomowana leczy reumatyzm, artretyzm, odmrożenia. Masaż kosmetyczny Kilińskiego 83-2. 102-1

Pracownia ubiorów damskich i dziecięcych, przyjmuje nezenice do kroju i szycia, także kostjomy maskaradowe do wynajęcia Pańska 75-52. 103-2

Potrzebna służąca do sprzątnia zaraz. Brzezińska 104, r gospodarza. 94-2

### Zgubione dokumenty

Hempel Emma Olga zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 67-1

Fajnerówna Lola zgubiła Świadectwo VI o klasowe Żydowskiego Gimnazjum Żydowskiego w Łodzi. 96-5

Żurek Stanisław zgubił zwolnienie z wojska 4-go Dywizjonu Taborów wydane w Łodzi. 98-2

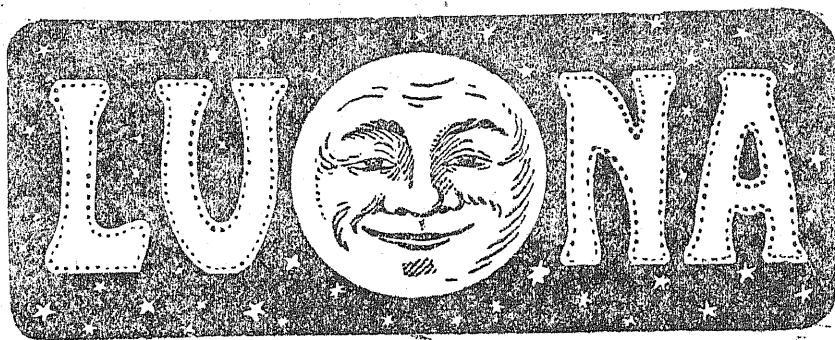
## Od zł. 1.50

Nadszedł świeży transport niebywale tanich fartuchów i fartuszków. O przybycie i obciążeniu Sz. Klientele prośmy „Poldom” ul. Piotrkowska 144. 102-1

### Buchalter

Potrzebny do przedsiębiorstwa budowlanego, referencje wraz z warunkami podać obowiązku wo składac w Rozwoju dla „Fimy” 106-4

**CENA OGŁOSZEN:** Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; z wczajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 50 gr; najmniejsze ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Strouica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 tamy, za tekstem na 3 lamów. Akcyden-sowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do do godz. 6-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzed-niego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabianicach u p. Zatorskiego ul. Żarnkowa.



**Dziś wielka galowa premjera!**  
**Słynny na całej kuli ziemskiej arcytwór filmowy**

# „NIBELUNGI”

**Bohaterska epopeja w 10 aktach reżyserji D-ra F. LANGA.**

<b>Małgorzata Szen</b>	<b>w roli</b>	<b>Krymhildy</b>
<b>Hanna Ralph</b>	„	<b>Brunhildy</b>
<b>Paweł Richter</b>	„	<b>Zygryda</b>
<b>Teodor Loos</b>	„	<b>Króla Guntera</b>
<b>H. A. Szletow</b>	„	<b>Hagena</b>
<b>B. Goetzke</b>	„	<b>Folkera</b>

„Nibelungi” są arcytworem plastyki kinematograficznej, są wielkim dziełem wielkiej sztuki. To poezja czaruje nas z ekranu, poezja w swojej filmowej postaci. Na czyjs czarnoksiężski rozkaz słowa epopei już zapomnianej, w mrokach średniowiecza pograżonej, otwierają się na ścieżaj i wychodzą z nich postacie żywe. Uroczysty, bohaterski rytm poematu brzmi niemal muzycznie w ruchach i gestach tych zjaw legendarnych. Majestat pieśni ubiera się w monumentalność form. Rzekłbyś, że jakaś zasłona kryjąca przed naszymi oczyma rzeczywistość poezji i legendy, poszła nagle w górę i ujrzelśmy rzeczy przeczowane za ledwie jako naocznie się dziejące, równie realne jak my, lecz inną realnością żyjące, bo naświetlone światłem baśni i ożywione fantazją geniuszu poetyckiego.

Ilustracja muzyczna ściśle z wyjątków cyklu Wagnera „Pierścień Nibelungów” do filmu zastosowana w wykonaniu znacznie zwiększonej orkiestry. Przy pierwszym  
 ——— pulpicie koncertmistrz M. Chwat. **Dyrygent Teodor Ryder.** ———

Początek przedstawień: w dni powszednie punkt o godz. 4, 6, 8 i 10-ej wiecz., w soboty i niedziele o 4, 6, 8 i 10-ej wiecz.

Wobec olbrzymich kosztów ceny miejsc nieco podwyższone. Na pierwsze przedstawienie od Zł. 1 do 3-ch, na drugie od 2. do 5 Zł., na pozostałe od 3 do 7 Zł. Orkiestra przygrywa od g. 6-ej wiecz.

Passepartout i bilety wolnego wejścia, prócz urzędowych i prasowych, w przeciągu pierwszych 10 dni nie ważne.